

W E S O Ł Y C H Świąt Wielkanocnych



On sam stanął pośród nich i rzekł do nich: «Pokój wam!»

Łk 24, 36

Drodzy Przyjaciele,

z okazji Świąt Wielkanocnych życzymy, aby zmartwychwstały Jezus Chrystus pomógł przemienić nasze kryteria interpretacji świata i rzeczywistości, które nie służą życiu osobistemu, rodzinnemu i społecznemu. Triduum paschalne i związana z nim obrzędowość przybliżają nas do prawdy o tym, że dbanie o wiarę w Niego i o wartości Jego Ewangelii prowadzi do pełni życia.

Życzymy tej pełni łączącej wiarę i rozum. Życzymy zdrowia, pokoju w sercu i we wszystkich relacjach.

Chrystus zmartwychwstał!
Prawdziwie zmartwychwstał!
Alleluja!



Wielkanoc 2023

SPIS TREŚCI

Zbiorowy obowiązek - J. Sobieszcański

Każdy z nas znajduje w życiu swoje Westerplatte – M. Kaczyńska

Działania Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „S”:

• Stanowiska w obronie pamięci o Janie Pawle II

Ze strony Komisji Krajowe NSZZ „S”

• Stanowiska KK

• Polacy dostają więcej, ale nasza siła nabywczą spada

• Przeciętny miesięczny dochód na osobę ...

• Rabaty na stacjach Orlenu

Pożegnania. Odszedł prof. W. Findeisen – J.S.

Z Jakuszówki do Afryki – Elżbieta Ziemińska

Polskie Unie. Cz. I – Piotr Witakowski

Moja „Solidarność”. Cz. I – Tomasz Błęszyński

Możliwości negocjacyjne w wojnie... – Wojciech Pillich

Dlaczego Zachód boi się zwycięstwa Ukrainy – Wojciech

Pillich

Wybrane wydarzenia

Opracowanie strony tytułowej M. Kaczyńska

Zbiorowy obowiązek

Do historii przesuwa się pięcioletnia kadencja władz naszego Związku: Komisji Krajowej, krajowych sekcji branżowych, władz regionalnych i komisji zakładowych.

Przez pierwsze dwa lata, od jesieni 2018 roku, była to zwyczajna kadencja dbałości o prawa pracownicze i nic nie wskazywało, że ta zwyczajność się skomplikuje. Trochę inaczej to wyglądało w przypadku związków zawodowych w instytutach badawczych i w szkolnictwie wyższym. Był to czas wdrażania w życie nowych rozwiązań prawnych. Mam tu w szczególności na myśli „koncepcję Gowina” uchwaloną w postaci ustawy, wprowadzającą, głównie w szkolnictwie wyższym, rewolucyjne zmiany.

Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” nie miała własnej uaktualnionej wersji ustawy o szkolnictwie wyższym i nie zdołała skutecznie podjąć debatę o nowej ustawie „Prawo o szkolnictwie wyższym i nauce”, przyjętej przez Sejm w lecie 2018 roku, a wspieranej aktywnie przez część profesury akademickiej. Wprowadzane przez tę ustawę istotne zmiany modelu organizacyjnego i modelu zarządzania, przy oczywistej konieczności utrzymania na dobrym poziomie realizacji procesu kształcenia i badań naukowych, stanowiły dodatkowe obciążenie większości pracowników uczelni, a chwilami mogły być też źródłem zaniepokojenia.

Komisje zakładowe uczelni poza staraniami o zwiększenie środków na wynagrodzenia i reagowaniem na zdarzające się nieprawidłowości w relacji pracownik – uczelnia, musiały pilnie śledzić i odnosić się do nowych dokumentów uczelnianych dostosowujących funkcjonowanie uczelni do wymogów nowej ustawy. Ten okres można jednak uznać za zwyczajny.

W lutym, a na dobre już w marcu 2020 roku Polska, jak prawie cały świat, zaczęła zmagać się z atakiem koronawirusa Sars-CoV-2. Pandemia! W wielu krajach zaczęto wprowadzać daleko idące ograniczenia aktywności ludzi. W Polsce także, choć nie można nas zaliczyć do krajów wprowadzających najsilniejsze ograniczenia. Jednak szereg instytucji i przedsiębiorstw znacząco musiało ograniczyć swoją działalność. Przedsiębiorstwa usługowe zostały zamknięte. Przedszkola, szkoły i uczelnie też zostają zamknięte. Kształcenie prowadzone jest w trybie on-line.

Pracownicy akademicy uczelni musieli dostosować prowadzenie zajęć dydaktycznych do trybu on-line. W przypadku wykładów jest to stosunkowo proste, trudniejsze jest przy innych formach zajęć. Nie można mieć złudzeń, kształcenie na tych ograniczeniach ucierpiało. Luzowanie ograniczeń rozpoczęło się już przed wakacjami w 2020 roku, ale dotyczyło to głównie gospodarki.

Rok 2021 to powolny proces powrotu do normalności. W Polsce stan epidemii zostaje formalnie zniesiony w maju 2022 roku.

24 lutego 2022 roku Rosja od północy, wschodu i południa zaatakowała Ukrainę. Wojna. Tysiące Ukraińców, głównie kobiet, osób starszych i dzieci, ucieka do Polski. Społeczeństwo polskie, organizacje pozarządowe i rząd pospieszają z pomocą uciekinierom. Pomagamy również Ukrainie. Także „Solidarność”: Komisja Krajowa, regiony i wiele komisji zakładowych, włącza się w organizację różnych form pomocy.

W lipcu 2022 roku Przewodniczący Komisji Krajowej NSZZ „Solidarność” Piotr Duda złożył wizytę w walczącej Ukrainie. W Kijowie podpisał memorandum o współpracy Solidarności z Konfederacją Wolnych Związków Zawodowych Ukrainy. *„Liderzy Niezależnego i Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” oraz Konfederacji Wolnych Związków Zawodowych Ukrainy wzywają całą międzynarodową społeczność związkową do okazania solidarności i udzielenia wszelkiego wsparcia dla walczącej Ukrainy, dla Ukrainy broniącej podstawowych europejskich i cywilizacyjnych wartości w imieniu wszystkich krajów Europy.”*

Sytuacja spowodowana wojną na Ukrainie i zagrożenie rozprzestrzenienia wojny na inne kraje, a w pierwszej kolejności na Polskę i kraje bałtyckie, skłoniła nasz Związek do samoograniczenia w korzystaniu z niektórych form aktywności związkowej. Toteż „Marsz Godności, planowany w listopadzie ubiegłego roku dla poparcia aktualnych postulatów Związku, został zawieszony po tragicznym zdarzeniu w przygranicznej polskiej miejscowości Przewodowo. W rozmowie zarejestrowanej w portalu internetowym Piotr Duda powiedział: *Nigdy w historii Związku nie musieliśmy podejmować tak trudnej decyzji. Jednak nasza Ojczyzna, którą „Solidarność” nie tylko ma na sztanda-*

rach, ale i w swoich sercach, wymaga odpowiedzialności i rozważli. Podobną refleksję można wiązać z akcją protestacyjną pracowników nauki i szkolnictwa wyższego ogłoszoną przez Krajową Sekcję Nauki.

W październiku br. w Spale XXXI Krajowy Zjazd Delegatów NSZZ „Solidarność” zapewne odniesie się do zakończonej kadencji i podejmie Uchwałę Programową określającą główne cele i kierunki działania w rozpoczynającej się kadencji na lata 2023 – 2028.

Przytoczę tu fragment Deklaracji Programowej XXI Krajowego Zjazdu Delegatów NSZZ "Solidarność" w Legnicy, z 29 sierpnia 2007 roku: „Masowy protest społeczny w lipcu i sierpniu 1980 roku w obronie godności i praw pracowniczych doprowadził do powstania Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”. Nie byłoby „Solidarności” bez walki poprzednich pokoleń o wolność narodu, bez robotniczych zrywów przeciw zniewoleniu i lekceważeniu ich praw w Poznaniu w 1956 roku, na Wybrzeżu w 1970, w Radomiu, Ursusie, Płocku i innych miastach w 1976, bez działalności - nielegalnych w PRL - wolnych związków zawodowych, a przede wszystkim bez wyboru kardynała Karola Wojtyły na papieża, Jego pielgrzymki do Polski i duchowego wsparcia. Na bazie tych historycznych doświadczeń oraz nauki społecznej Kościoła Katolickiego został zbudowany program NSZZ „Solidarność”. W centrum tego programu znajduje się pracownik, który ma zagwarantowaną swobodę korzystania ze wszystkich podstawowych praw człowieka i praw socjalnych, wśród których prawa do wolności i godności wysuwają się na pierwszy plan. Szczególne miejsce wśród tych praw zajmuje prawo do pracy, które umożliwia realizację jego aspiracji i dzięki godziwemu wynagrodzeniu zapewnia utrzymanie jemu samemu i jego rodzinie. Korzystanie z tych praw nakłada na nas również obowiązki działania dla dobra wspólnego i kierowania się zasadą solidarności, aby zapewnić innym, zwłaszcza ubogim i niepełnosprawnym, pełny udział w życiu społecznym.”

Znane są słowa wypowiedziane przez Cypriana Kamila Norwida „Ojczyzna to wielki zbiorowy obowiązek”. Słowa tak bardzo ważne obecnie, ale patriotyzm to nie tylko postawa czasu próby i walki o wolność. Patriotyzm pozwala mądrze zagospodarować czas pokoju i budowania, jest warunkiem rozwoju narodu i państwa. Działania na rzecz Ojczyzny były i są fundamentem NSZZ „Solidarność”. Na nich nasz Związek opiera troskę o właściwe miejsce człowieka pracy w wolnej i niepodległej Polsce. To jest trwałe wskazanie Naszego Związku.

Mijająca kadencja to czas wielu nowych doświadczeń, także dramatycznych i zmian zachodzących w wyniku procesów rozwojowych, będących w znacznym stopniu pochodną wprowadzania osiągnięć naukowych do codziennego stosowania w pracy i w domu. Cyfrowy świat zmienia nasze możliwości funkcjonowania w pracy i na co dzień. Zwiększa je, ale można też pokusić się o powiedzenie, że nieco redukuje człowieka, no bo co wart jest człowiek bez smartfona? Oczywiście to tylko żart, przecież człowiekowi zawsze można dać smartfona.

To jest pewne, coraz szerzej będą się zmieniały możliwości i warunki świadczenia pracy. Rozwój cyfryzacji to także rozwój automatyzacji o coraz szerszym zastosowaniu. Oznacza to też redukcję wielu stanowisk pracy. Zauważyli to już delegaci na poprzednim Krajowym Zjeździe. Więc pewnie wypadałoby dalej podtrzymać ten punkt w nowej Deklaracji Programowej. Punkt o nazwie – „Przyszłość pracy”.

Janusz Sobieszczański

¹ <https://www.dlahandlu.pl/detal-hurt/wiadomosci/marsz-godnosci-zawieszony-nie-bedzie-protestu-zwiazkowcow,113037.html>

KAŻDY Z NAS ZNAJDUJE W ŻYCIU SWOJE „WESTERPLATTE”



2 kwietnia, w 18. rocznicę śmierci świętego Jana Pawła II w całej Polsce odbyły się Marsze Papieskie. Setki tysięcy ludzi mimo chłodu i deszczu wyszły na ulice polskich miast, aby okazać pamięć o wielkim Papieżu Polaku, wyrazić swój szacunek do jego nauczania i dać świadectwo, że święty Jan Paweł II jest dla nich niepodważalnym autorytetem. Uczestnicy Marszy przyszli również po to, aby zaprotestować przeciwko szkalowaniu dobrego imienia świętego Jana Pawła II, obrońcy człowieka, małżeństwa, rodziny i wielkiego Polaka.



„Ty nas obudziłeś, My Cię obronimy” pod tym hasłem w obronie świętego Jana Pawła II stanęła również NSZZ „Solidarność”. Przewodniczący NSZZ Solidarność Piotr Duda napisał na Twietrze: „Nie pozwolimy Go szkalować, będziemy bronić jego autorytetu i wybitnych zasług zarówno dla „Solidarności”, jak również dla wszystkich Polaków.”



Wiele struktur NSZZ "Solidarność" przyjęło stanowiska w obronie dobrego imienia św. Jana Pawła II sprzeciwiające się podważaniu jego autorytetu oraz lekceważeniu jego nauczania, które w Polsce doprowadziło do obalenia sys-

temu komunistycznego. NSZZ „Solidarność” współorganizowała Marsze Papieskie, a członkowie Związku nie zawiedli i licznie na nie przybyli.



Bazylika Mariacka była wypełniona wiernymi po brzegi.

Około godz. 19.30 przedstawiciele Małopolskiej Solidarności złożyli kwiaty pod pomnikiem Jana Pawła II na dziedzińcu Kurii Metropolitalnej przy ul. Franciszkańskiej 3. Od godziny 20.00 pod Oknem Papieskim trwało czuwanie modlitewne.

Wśród zebranych był obecny ks. Kard. Stanisław Dziwisz, który wspominał postać Wielkiego Papieża i apelował do Polaków: „Młodzi zasługują na to, by poznać fascynująco piękne życie Jana Pawła II. Jego miłość do Chrystusa, Kościoła i drugiego człowieka. Zasługują na to, by w jego nauczaniu szukać odpowiedzi na trudne pytania, przed jakimi stawiają ich świat, społeczeństwo i kultura. Nikt i nic nie może im odebrać tego błogosławionego skarbu. Ale to od nas zależy, jaki obraz zapisze się w ich sercach, czy poznają, pokochają i uszanują wartości głoszone przez świętego papieża, czy uwierzą kłamstwom na jego temat, manipulacjom i niesprawiedliwym oskarżeniom”. Głos zabrał również Metropolita Krakowski abp Marek Jędraszewski, który przypomniał między innymi wezwanie, jakie Jan Paweł II skierował do całego świata w dniu 22 października 1978 roku, podczas Mszy Świętej inauguracyjnej jego pontyfikatu: „Non abbiate paura! Aprite, anzi, spalancate le porte a Cristo! Nie bójcie się, otwórzcie, otwórzcie na oścież drzwi Chrystusowi. Dla Jego zbawczej władzy otwórzcie granice państw, systemów ekonomicznych i politycznych, szerokie dziedziny kultury, cywilizacji, rozwoju! Nie bójcie się! Chrystus wie, co nosi w swoim wnętrzu człowiek. On jeden to wie!”.

O godz. 21.37 zebrani przed Oknem Papieskim uczcili pamięć świętego Jana Pawła II minutą ciszy.

Następnie abp Marek Jędraszewski poświęcił krzyż, który znajduje się na wieżycze budowanego w Krakowie na Ruczaju kościoła pw. św. Jana Pawła II. Czuwanie uświetniła audiowizualna projekcja o życiu Jana Pawła II, wyświetlona na budynku Pałacu Arcybiskupów Krakowskich, zakończona ojcowskim „Idźcie spać! Idźcie spać!” Świętego Jana Pawła II Wielkiego.

*fot. i opracowanie
Małgorzata Kaczyńska*

DZIAŁANIA KRAJOWEJ SEKCJI NAUKI

Komisje zakładowe należące do Krajowej Sekcji Nauki podsumowują działania podejmowane w obecnie kończącej się kadencji. Kadencji odmiennej od poprzednich, bo koronawirus, bo wojna w Ukrainie. Przybyło więc różnego rodzaju nowych doświadczeń. Przeprowadzane są wybory delegatów na Zakładowe Zebranie Delegatów. Wiele organizacji zakładowych ma już ten etap za sobą, a także i następny – wybór, na Zakładowym Zebraniu Delegatów, nowych władz Komisji Zakładowych, a także i delegatów na Walne Zebranie Delegatów Krajowej Sekcji Nauki. Niezbędnym jest też podjęcie uchwały o przystąpieniu do KSN lub o kontynuacji przynależności do KSN.

Przypominamy, że termin wyborów delegatów na WZD KSN kończy się z dniem 30 kwietnia 2023 r.

Nowo wybranym władzom Komisji Zakładowych Redakcja „Wiadomości KSN” życzy sukcesów w prowadzeniu działalności związkowej i satysfakcji z działalności związkowej.

Choć wybory nowych władz są absorbujące, to dalej trzeba pilnować codzienności związkowej, a także trzeba reagować na zdarzenia w otoczeniu społeczno-politycznym. Wobec rozkręcanej nagonki na pamięć o Janie Pawle II wiele organizacji związkowych wyraziło swój sprzeciw. Załączamy poniżej trzy przykładowe dokumenty podejmowane w organizacjach związkowych.

Uchwała

Zakładowego Zebrania Delegatów NSZZ "Solidarność"

Uniwersytetu Jagiellońskiego

z dn. 11.03.2023 r.

Karol Wojtyła był jednym z najwybitniejszych absolwentów Uniwersytetu Jagiellońskiego. Jego posługa kardynalska i papieska przypadły na trudny czas w historii Polski.

Sądzimy że Jego przywództwo duchowe i Jego moderujący wpływ pozwoliły nam Polakom uniknąć najgorszego. Z niepokojem obserwujemy próby dezawuowania Jego postaci.

Zakładowe Zebranie Delegatów

NSZZ "Solidarność" Uniwersytetu Jagiellońskiego

Kraków, 19 stycznia 2023 r.

Stanowisko

Zarządu Regionu Małopolskiego NSZZ „Solidarność”

W obronie dobrego imienia Świętego Jana Pawła II

Od wielu miesięcy jesteśmy świadkami bezprecedensowego ataku na osobę Świętego Jana Pawła II. Agresja niektórych środowisk i ugrupowań politycznych, jaką od dłuższego czasu obserwujemy wobec osób duchownych, Kościoła Katolickiego oraz wiernych, przyjęła niespotykaną wcześniej w Polsce skalę.

W powyższe działania wpisują się próby podważenia autorytetu Jana Pawła II, a nawet zakwestionowania jego świętości, potwierdzonej w procesie beatyfikacyjnym i kanonizacyjnym.

Jest to działanie mające na celu zdeprecjonowanie znaczenia tego wyjątkowego dla Kościoła i świata pontyfikatu.

Budzi to nasze stanowcze oburzenie i sprzeciw.

Dla nas, członków Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność”, nauki Ojca Świętego Jana Pawła II określanego również mianem „Papieża praw człowieka”, pozostają solidarnościowym przesłaniem.

Jan Paweł II wielokrotnie w swych wystąpieniach zwracał się do związkowców, podkreślając istotę idei solidarności i sprawiedliwego ładu społecznego. Wzywał do poszanowania praw człowieka pracy podkreślając, że *praca nie jest i nie może być towarem a godność człowieka wyraża się między innymi poprzez pracę i dzięki pracy*.

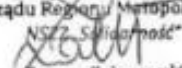
Wszyscy pamiętamy słowa Ojca Świętego wypowiedziane podczas pierwszej pielgrzymki do Polski: „*Niech zstąpi Duch Twój i odnowi oblicze Ziemi. Tej ziemi!*”, które obudziły w nas ducha wolności, oraz stały się impulsem do działania, doprowadzając do powstania NSZZ „Solidarność” i upadku komunizmu.

Podczas kolejnych pielgrzymek do Ojczyzny Ojciec Święty przypominał Polakom, że *zło należy zwyciężać dobrem* oraz przestrzegał przed zbyt szerokim pojmowaniem tolerancji, która może być w istocie nietolerancją wobec ludzi wierzących oraz wolności jako swobody absolutnej, czyli pozbawionej prawdziwych wartości.

Dzisiaj widzimy jak wielka była mądrość Ojca Świętego, który dostrzegał i definiował dzisiejsze zagrożenia już w latach swojego pontyfikatu.

W obronie dobrego imienia Św. Jana Pawła II Małopolska „Solidarność” apeluje o zaprzestanie rozpowszechniania kłamliwych oskarżeń oraz działań profanujących Jego pamięć.

Pontyfikat Ojca Świętego Jana Pawła II w sposób wyjątkowy zapisał się na kartach historii świata w tym szczególnie Polski, a sam Papież odegrał niezwykle ważną rolę w wydarzeniach, w wyniku których żyjemy dzisiaj w wolnej i demokratycznej Ojczyźnie.

ZASTĘPCA PRZEWODNICZĄCEGO
Zarządu Regionu Małopolskiego
NSZZ „Solidarność”

Tomasz Zaborowski



NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY ZWIĄZEK ZAWODOWY

**REGION
BYDGOSKI**

SOLIDARNOŚĆ

ZARZĄD REGIONU BYDGOSKIEGO NSZZ "SOLIDARNOŚĆ" ul. Wielki Rynek 5, 85-036 Bydgoszcz
tel. 52 376-70-10, 376-70-12
e-mail: sekretariat@region.bydgoszcz.pl
PKO BP I O/Bydgoszcz 87 1020 1462 0000 7502 0019 1560

L. dz. 20 / 2023

Bydgoszcz, dnia 13.03.2023 r.

List Otwarty

Szanowny Pan
Piotr Całbecki
Marszałek Województwa
Kujawsko-Pomorskiego

Szanowna Pani
Elżbieta Piniewska
Przewodnicząca Sejmiku
Województwa Kujawsko-Pomorskiego

W imieniu Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego „Solidarność” Regionu Bydgoskiego zwracam się do Pana Marszałka i Radnych Sejmiku o podjęcie Uchwały przez Sejmik Województwa w obronie dobrego imienia **Patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego Świętego Jana Pawła II**. Przygotowany materiał jednej ze stacji komercyjnych w sprawie Świętego Jana Pawła II nie miał na celu pokazania prawdy, a jedynym celem tego ataku jest zdyskredytowanie osoby Wielkiego Polaka w oczach społeczeństwa przede wszystkim ludzi młodych, którzy znają postać Jana Pawła II tylko z lekcji historii.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w przyjętym stanowisku z dnia 7 marca 2023 roku przypomina, że „Potwierdzeniem prawości Jana Pawła II jako człowieka silnego w wierze był wnikliwy proces kanonizacyjny bez najmniejszej wątpliwości wykazujący Jego Świętość”.

Mając powyższe na względzie wspólnym obowiązkiem jest obrona dobrego imienia Naszego Patrona Województwa Kujawsko-Pomorskiego. Nie możemy biernie przyglądać się gdy działania osób stosujących metody z PRL-u chcą zdyskredytować Wielkiego Polaka.

Bądźmy Solidarni walcząc ze złem, tak jak uczył nas Święty Jan Paweł II.

Z paszkiem
PRZEWODNICZĄCY
Zarządu Regionu Bydgoskiego
NSZZ „Solidarność”
Leszek Walczak
Leszek Walczak

ZE STRONY KOMISJI KRAJOWEJ NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”

<https://www.solidarnosc.org.pl/>

Stanowisko KK nr 4/23 ws. obrony dobrego imienia Św. Jana Pawła II

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wyraża oburzenie wobec brutalnego ataku na osobę Św. Jana Pawła II i wyraża stanowczy protest przeciwko zorganizowanej akcji szkalowania Jego dobrego imienia. Uważamy, że jest to element szerszej akcji skierowanej przeciwko katolikom w Polsce.

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że powstanie NSZZ „Solidarność”, a w jej konsekwencji odzyskanie niepodległości, Polska zawdzięcza wyborowi charyzmatycznego kardynała Karola Wojtyły na tron papieski, który swoją postawą, działalnością oraz nauczaniem stworzył ku temu trwałe fundamenty. Potwierdzeniem Jego prawości jako człowieka silnego w wierze był wnikliwy proces kanonizacyjny, bez najmniejszych wątpliwości wykazujący Jego świętość. Tym bardziej trudno zrozumieć dlaczego tej brutalnej napaści, opartej na wątpliwych podstawach, dopuszczają się osoby korzystające z wolności, którą w ogromnej mierze dzięki Św. Janowi Pawłowi II wywalczyliśmy. Nie będziemy stać biernie w sytuacji, gdy niegodziwcy chcą zdyskredytować wielkiego Polaka, obalić nasz symbol narodowy.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” stanowczo domaga się natychmiastowego zaprzestania tej ohydnej napaści oraz publicznego przeproszenia katolików, których ta agresja boleśnie dotyka.

Stanowisko KK nr 3/23 ws. zmian w Traktacie europejskim dot. przeniesienia leśnictwa z kompetencji krajów członkowskich do kompetencji wspólnych UE

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” z wielkim niepokojem i niedowierzaniem przyjęła wiadomość o pozytywnym zaopiniowaniu przez Komisję Ochrony Środowiska Naturalnego, Zdrowia Publicznego i Bezpieczeństwa Żywności Parlamentu Europejskiego wniosku Komisji Europejskiej, dotyczącego zmian w Traktacie europejskim odnośnie do przeniesienia leśnictwa z zakresu kompetencji krajów członkowskich do kompetencji wspólnych Unii Europejskiej. Taka zmiana oznacza w praktyce utratę niezwykle cennego bogactwa, budującego silną pozycję Polski, polskiej gospodarki i służącemu polskiemu społeczeństwu.

Żądamy, aby polskie władze zdecydowanie przeciwstawiły się tym planom, włącznie z ewentualnym wetem zmian w Traktacie UE. Wzywamy wszystkich polskich europarlamentarzystów, wszystkich polskich przedstawicieli w instytucjach wspólnotowych Unii Europejskiej oraz wszystkie polskie ugrupowania polityczne do podjęcia wszelkich działań przeciwko zaborczym planom Parlamentu Europejskiego i Komisji Europejskiej wobec polskich Lasów Państwowych.

Przypominamy, że na mocy dotychczasowych zapisów Traktatu, UE nie prowadzi wspólnej polityki leśnej, a więc leśnictwo pozostaje w kompetencjach krajowych. Od kilku lat legislacja unijna narusza tę zasadę, oddziałując na leśnictwo poprzez akty prawne wydawane na różnych poziomach, począwszy od strategii o zachowaniu bioróżnorodności, strategii leśnej, prawie klimatycznym aż po rozporządzenia np. już podjęte, dotyczące zapisów obejmujących leśnictwo w ramach LULUCF oraz planowane na 2023 rok, dotyczące odbudowy przyrody czy sporządzania strategicznych planów leśnych oraz monitorowania lasów. Teraz Komisja Europejska wystąpiła oficjalnie o wpisanie leśnictwa jako elementu kompetencji wspólnych UE. Lasy i gospodarka leśna to sektor przynoszący dochody, ale też wymagający nakładów, szczególnie jeżeli gospodarka ma być prowadzona w sposób zrównoważony i trwały, zabezpieczający dostęp społeczeństwa do wielorakich funkcji i korzyści.

Komisja Europejska w swych dokumentach stwierdza, że lasy są najcenniejszymi z punktu widzenia bioróżnorodności ekosystemami na Ziemi i powołuje się na zagrożenie wylesieniami. Ale nie komentuje faktu, że to zagrożenie w Europie nie występuje i że na naszym kontynencie lasów przybywa! Europejski obszar leśny w ciągu ostatnich 30 lat wzrósł o 14 mln ha, czyli prawie 10%.

Odejście od wielofunkcyjnej i zrównoważonej gospodarki leśnej przejściem na wyłączenie z działalności gospodarczej, doprowadzi do drastycznego zwiększenia wylesień poza Unią Europejską. Zatem efekt globalny powierzchni leśnych zasobów ulegnie redukcji, a powstrzymanie zmian klimatycznych, będące celem UE, wpłynie jedynie na pogorszenie gospodarki unijnej opartej na surowcu drzewnym. Przyszłość świata to związek natury z technologią. Powiązania nauka-polityka-praktyka jest wyzwaniem naszych czasów.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podejmie wszelkie działania, zarówno na forum unijnym, jak i wobec polskich władz, aby przeciwstawić się tej grabieży i zachować dla polskiego społeczeństwa i polskiej gospodarki Lasy Państwowe zarządzane według zasady trwale zrównoważonej i wielofunkcyjnej gospodarki leśnej.

Stanowisko KK nr 2/23 ws. sytuacji na Białorusi

Minęło dwa i pół roku od sfalszowanych przez reżim Aleksandra Łukaszenki wyborów prezydenckich na Białorusi. To czas bezprecedensowej walki z własnym społeczeństwem, niszczenia opozycji politycznej, niezależnych, pro-demokratycznych organizacji społecznych, w tym wolnych związków zawodowych. Ich liderzy, którzy pozostali w kraju, są szykanowani i skazywani na wieloletnie więzienia. Szykany te nie ominęły również polskiej mniejszości narodowej, czego dowodzi skazywanie i więzienie działaczy organizacji polonijnych.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” potępia te działania i wzywa reżim Aleksandra Łukaszenki do natychmiastowego zaprzestania wojny z własnym narodem. Jednocześnie deklaruje niezmiennie wsparcie dla białoruskiego społeczeństwa, szczególnie tej jego części, która znalazła schronienie w Polsce. W obliczu agresji Rosji na Ukrainę, na którą skupiona jest uwaga całego świata, nie wolno nam zapominać o tragedii Narodu Białoruskiego.

NSZZ „Solidarność” potępia niszczenie białoruskiego wolnego ruchu związkowego, żąda natychmiastowego zwolnienia z więzień liderów białoruskich związków zawodowych, którzy, prowadząc legalną działalność związkową na rzecz pracowników, zostali oskarżeni m.in. o terroryzm. „Solidarność” prowadzi szeroką akcję informacyjną w tej sprawie i wzywa międzynarodowy ruch związkowy o wsparcie akcji na rzecz ich uwolnienia.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wzywa białoruskie władze do zaprzestania wspierania Federacji Rosyjskiej w agresji przeciwko Ukrainie. Białoruś, rządzona przez Aleksandra Łukaszenkę, jest faktycznym uczestnikiem tej wojny i ponosi współodpowiedzialność za ogrom ofiar i zniszczeń na Ukrainie.

Niech żyje wolna Białoruś!

Stanowisko KK nr 1/23 ws. roku rosyjskiej agresji na Ukrainę

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” w drugim roku brutalnej agresji Rosji na Ukrainę wyraża najwyższe uznanie i podziw dla bohaterstwa Narodu Ukraińskiego i składa hołd obrońcom Ukrainy.

W sposób szczególny wspominamy dzisiaj tych, którzy oddali życie za wolność swojej Ojczyzny. Zarówno żołnierzy jak i osoby cywilne, bestialsko mordowane przez rosyjskiego agresora.

NSZZ „Solidarność”, jak i całe polskie społeczeństwo, od pierwszego dnia wspiera Naród Ukraiński w tej walce, organizując wszelką możliwą pomoc, otaczając uchodźców w naszym kraju wszelką możliwą opieką, obejmując ich również ochroną na polskim rynku pracy. W tych działaniach NSZZ „Solidarność” nie zapomina o aktywnym wsparciu ukraińskiego ruchu związkowego zarówno w ogarniętej wojną Ukrainie, ale też na forum międzynarodowym, m.in. dążąc do wyeliminowania rosyjskiej, proputinowskiej Federacji Niezależnych Związków Zawodo-

wych (FNPR) z szeregów międzynarodowej społeczności związkowej. Te wszystkie wysiłki będą kontynuowane aż do zwycięstwa i odbudowy Ukrainy po tej okrutnej wojnie.

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” wzywa całą społeczność wolnego świata, przede wszystkim kraje Unii Europejskiej i członków NATO, do dostarczenia Ukrainie niezbędnej broni, wyposażenia i koniecznego wsparcia dla szybkiego zwycięstwa. To walka nie tylko o wolność Ukrainy, ale także Polski i wielu krajów zagrożonych tzw. ruskim mirem.

Chwała Ukrainie!

Polacy dostają więcej, ale nasza siła nabywcza spada!

– Przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw w lutym 2023 r. wyniosło 7065,56 zł brutto i wzrosło o 13,6 proc. rok do roku – pokazują nowe dane GUS o wynagrodzeniach.

Pierwszy raz bariera 7 tys. zł brutto została przebita przy płacach w grudniu ub.r., gdy przeciętne miesięczne wynagrodzenie w sektorze przedsiębiorstw wyniosło 7329,96 zł brutto.

Inflacja w lutym br. wyniosła 18,4 proc. rok do roku. A to oznacza, że realne płace maleją. Inflacja napędza co prawda budżet państwa swoistym „podatkiem” inflacyjnym, ale topnieją oszczędności i nasze płace realne. Jest i optymistyczna wiadomość: ekonomiści prognozują, że inflacja, ta liczona rok do roku – wyższa nie będzie. Ceny jednak nie spadną. Będą rosły wolniej.

7065,56 zł brutto to jest ok. 5146 zł „na rękę” przy umowie o pracę. Za miesięczną pensję – średnie wynagrodzenie netto, można w Gdańsku nabyć ok. 0,5 metra kwadratowego mieszkania. Za to paliwa możemy sobie kupić więcej niż w ostatnich dziewięciu latach. Od 1 stycznia 2023 r. stawka VAT na paliwa wzrosła z 8 proc. do 23 proc. Po podwyżce stawek VAT ceny paliw na stacjach nie wzrosły.

Polska znajduje się na 19 miejscu wśród krajów Unii Europejskiej pod względem siły nabywczej pieniądza biorąc za probierz cenę paliw (ceny wg. GlobalPetrolPrices.com na 2 stycznia 2023 r. i najpopularniejszy wariant Pb95). Daje to nam możliwość zakupu ok. 766 litrów paliwa za średnie wynagrodzenie netto. Mniej za swą pensję (przeciętne wynagrodzenie netto) mogą kupić benzyny mieszkający w Chorwacji, na Słowacji, w Rumunii, na Łotwie, w Portugalii, w Grecji, na Węgrzech i w Bułgarii. Co prawda na podstawie danych Eurostatu za rok 2021 r. wynika, że Polska znajduje się pod tym względem nie na 9 a na 5 od końca miejscu, ale dane Eurostatu podane są w kwotach brutto, które w zależności od kraju UE są objęte różnymi stawkami podatkowymi.

Rok do roku siła nabywcza pensji spadła. Z perspektywy dekady wygląda to lepiej. Ile paliwa można nabyć np. za najniższą pensję krajową 3 490 zł brutto, czyli na „rękę” ok. 2 710 zł? Jesteśmy w stanie kupić za nią 403 litry benzyny Pb95. W 2014 r. przy „minimalnej” 1680 zł brutto, czyli 1 237,20 zł netto i przy cenie paliwa Pb95 wahającej się 5,27-5,39 zł za litr – za płacę minimalną można było nabyć 233 litry tego paliwa.

W lutym 2023 r. przeciętne zatrudnienie w sektorze przedsiębiorstw w porównaniu z lutym 2022 r. było wyższe o 0,8 proc. i wyniosło 6 mln 526,3 tys. etatów.

Komunikaty GUS odnoszą się do sektora przedsiębiorstw o liczbie pracujących ponad 9. Lepiej nasze zarobki oddaje mediana wynagrodzenia, którą GUS publikuje co dwa lata. Ostatnie dostępne dane dotyczą 2020 r.

źródło: www.solidarnosc.gda.pl

Przeciętny miesięczny dochód na osobę w 2022 r. wyniósł 2249,79 zł

Przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na osobę w 2022 r. wyniósł 2249,79 zł – poinformował 28 marca 2023 r. GUS. Takimi pieniędzmi na każdą osobę w rodzinie dysponował co miesiąc statystyczny Polak w zeszłym roku. Jednak pensję i inne źródła dochodu zżerała w międzyczasie inflacja.

Chociaż nasze przeciętne dochody w ostatnich latach idą w górę (rok do roku) to dochody rosną wolniej niż ceny produktów i usług. GUS co roku wydaje komunikat w sprawie przeciętnego miesięcznego dochodu rozporządzalnego na 1 osobę. Dane zostały uogólnione w oparciu o wyniki Narodowego Spisu Powszechnego z 2021 r. Są zatem bardziej miarodajne niż z ostatniej dekady 2011–20. Dane z 2021 r. bazowały jeszcze na Narodowym Spisie Powszechnym z 2011 r.

Dochód rozporządzalny to nie tylko pensje, ale suma dochodów gospodarstwa domowego, które mogą być przeznaczone na wydatki lub oszczędności. Do tych statystyk wlicza się więc wynagrodzenie za pracę, ale też np. pieniądze otrzymywane z budżetu państwa jak świadczenia socjalne. Jak podaje Główny Urząd Statystyczny, w skład dochodu rozporządzalnego wchodzi dochody pieniężne i niepieniężne, w tym tzw. spożycie naturalne (towary lub usługi konsumpcyjne wytworzone samemu) oraz towary i usługi otrzymane bezpłatnie.

W 2021 r. dochód rozporządzalny wyniósł 2061,93 zł, w 2020 r. 1919 zł, a w roku 2019 to 1819 zł. I tak przeciętny miesięczny dochód rozporządzalny na osobę z 2022 r. jest o 9,1 proc. wyższy niż w 2021 r. Tymczasem inflacja w 2022 r., według danych GUS, wyniosła 14,4 proc. Z powodu inflacji na wartości tracą nasze pensje i niewaloryzowane świadczenia, jak na przykład 500 plus. Świadczenie programu 500+ jest dziś warte około 342 zł w cenach ze startu programu, czyli z kwietnia 2016 r.

W lutym br. poznaliśmy także dane o przeciętnym wynagrodzeniu w 2022 r. Według wyliczeń GUS wyniosło ono 6346,15 zł brutto. Równocześnie wskaźnik realnego przeciętnego wynagrodzenia w 2022 r. w stosunku do 2021 r. wyniósł 97,9, co oznacza, że pensje realnie obniżyły się w 2022 r. o 2,1 proc. Nie chwalimy i nie dziękujemy bankomatowi za to że wypłacił nam nasze pieniądze. Pieniądze w budżecie państwa pochodzą z podatków. Zaplanowane dochody budżetu państwa na 2023 r. wyniosą 604,5 mld zł, wydatki – 672,5 mld zł, a deficyt około 68 mld zł.

Przypomnijmy, że Produkt Krajowy Brutto (PKB, ang. gross domestic product, GDP) – jeden z mierników efektów pracy społeczeństwa stosowany w rachunkach narodowych opisuje zagregowaną wartość dóbr i usług finalnych wytworzonych przez narodowe i zagraniczne czynniki produkcji. PKB jest miarą wielkości gospodarki. Wzrost lub spadek realnego PKB oraz dynamika tych ruchów stanowi miarę wzrostu gospodarczego.

Żaden rząd nie ma własnych pieniędzy. Dochody budżetu państwa biorą się z wpływów z podatków pośrednich i bezpośrednich, do tego dochody niepodatkowe (cła), dochody jednostek budżetowych, VAT, czyli powszechny podatek od towarów i usług, podatek akcyzowy, podatek od gier oraz z podatków bezpośrednich np. podatek dochodowy od osób fizycznych czy podatek dochodowy od osób prawnych.

źródło: www.solidarnosc.gda.pl

Artur S. Górski

RABATY NA STACJACH ORLENU DLA CZŁONKÓW SOLIDARNOŚCI

Komisja Krajowa NSZZ „Solidarność” podpisała z PKN ORLEN S.A. umowę, na podstawie której członkowie Związku, będą mogli uzyskać rabat przy zakupie paliwa i artykułów poza paliwowych na stacjach paliw PKN ORLEN.

Aby skorzystać z rabatu trzeba posiadać elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność” oraz wydaną na Orlenie kartę rabatową BiznesTank.

Każdy związkowiec zainteresowany otrzymaniem karty rabatowej BiznesTank musi najpierw – o ile nie posiada – wyrobić sobie elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność”. W tym celu należy się zwrócić do macierzystej organizacji związkowej i wypełnić odpowiedni wniosek. Karta będzie wyrabiana na podstawie Legitymacji Członkowskiej NSZZ Solidarność.

Związkowcy, którzy już posiadają elektroniczną legitymację członkowską NSZZ „Solidarność” muszą udać się na jedną z **dedykowanych** stacji PKN ORLEN by wyrobić kartę BiznesTank.

Karta ORLEN Biznes Tank przypisana jest do konkretnego pojazdu i jego numeru rejestracyjnego.



Każdy członek związku może posiadać jedną kartę – w przypadku wyrobienia kolejnej karty poprzednia będzie blokowana w systemie.

Koszt wyrobienia karty wynosi 1 zł.

W przypadku utraty lub zniszczenia karty rabatowej, Użytkownik zobowiązany jest do niezwłocznego zgłoszenia tego faktu na najbliższej stacji ORLEN.

Użytkownicy mają obowiązek nieudostępniania karty rabatowej osobom nieuprawnionym.

Karty rabatowe BiznesTank można odbierać na wskazanych stacjach Orlen od 3 kwietnia br.

Oferta przeznaczona jest dla osób nieprowadzących działalności gospodarczej, do transakcji przy użyciu tych kart nie ma możliwości wystawienia faktury VAT.

Karta rabatowa uprawnia do otrzymania upustu cenowego na następujące produkty i usługi:

- paliwa EFECTA oraz VERVA na Stacjach Paliw PKN ORLEN,
- myjnia automatyczna oraz odkurzacz,
- oleje silnikowe oraz płyny do spryskiwaczy,
- produkty Stop Cafe.

Karta Rabatowa uprawnia Użytkownika do zakupu paliw w maksymalnej ilości do 300 litrów w jednym miesiącu kalendarzowym. Po przekroczeniu tego limitu upust na paliwo nie będzie naliczony do końca miesiąca kalendarzowego, w którym nastąpiło wykorzystanie (przekroczenie) limitu.

Więcej informacji na stronie <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn/pl/news/402/>

Odszedł prof. Władysław Findeisen, były Rektor Politechniki Warszawskiej



7 marca zmarł Profesor dr hab. Władysław Findeisen. Jego rodzina pochodziła z Saksonii. Urodził się w 1926 roku w Poznaniu, ale Jego życie było silnie związane z Warszawą. Tu skończył szkołę powszechną. W czasie okupacji wiedzę szkoły średniej zdobywał uczestnicząc w tajnym nauczaniu. Maturę zdał w 1944 r. Podczas Powstania Warszawskiego walczył w Śródmieściu i na Mokotowie. Jego starszy brat, również powstaniec, zginął w czasie walk.

Przytoczę tu słowa profesora W. Findeisena o doświadczeniach powstańczych „...poczucie determinacji, pewność śmierci jak się ma osiemnaście lat, to jest mocne przeżycie. Wydaje mi się, że to odegrało jakąś rolę później, także we wszystkich następnych latach, to znaczy moje patrzenie na świat, na ludzi, nawet na życie jest inne niż gdyby tych doświadczeń nie było”.

Po upadku Powstania został uwięziony w obozie jenieckim na terenie Niemiec. Po wyzwoleniu obozu wrócił do Polski w 1945 roku i w tym roku dostał się na studia na Wydziale Elektrycznym Politechniki Warszawskiej. Studia ukończył w 1949 roku i podjął pracę jako asystent w Katedrze Miernictwa Elektrycznego. Tytuł naukowy doktora nauk technicznych obronił w 1954 roku. Po roku został kierownikiem nowej Katedry Automatyki i Telemechaniki. Potem zdobywał kolejne tytuły. Tytuł profesora zwyczajnego nauk technicznych otrzymał w 1971 r. W tym roku został też członkiem korespondentem Polskiej Akademii Nauk. Członkiem rzeczywistym PAN został dopiero w 1986 roku. Jego dziedziną była automatyka. Był współtwórcą teorii systemów.

Był jedną z wyróżniających się postaci Wydziału Elektroniki PW i całej Uczelni. W kwietniu 1981 roku, w wolnych demokratycznych wyborach został wybrany na stanowisko rektora Politechniki Warszawskiej. To były dni wyjątkowe, a rektor W. Findeisen był nadzieją i symbolem odzyskiwanej wolności. Można powiedzieć, że cała Politechnika, bo i pracownicy uczelni i studenci witali nowego rektora z prawdziwą radością. Autorytet jakim się cieszył przekraczał mury Politechniki Warszawskiej. Został poproszony o mediacje w czasie strajku studentów Wyższej

Szkoły Inżynierskiej w Radomiu. Trzeba też przypomnieć o udzieleniu przez Politechnikę schronienia i pomocy byłym studentom Wyższej Oficerskiej Szkoły Pożarniczej w Warszawie, rozwiązanej przez władze po pacyfikacji strajku 2 grudnia 1981 r. Kontynuowali strajk w Gmachu Głównym Politechniki i uzyskali możliwość studiowania w Politechnice.

13 grudnia tegoż roku zaczął się stan wojenny. Była to trudna kadencja. W 1984 roku, w wyborach na kolejną kadencję, pomimo przeciwdziałania PZPR, ponownie został wybrany rektorem PW, jednak w roku następnym władze PRL odwołały prof. W. Findeisena ze stanowiska rektora. Był demonstracyjnie żegnany przez pracowników i studentów Politechniki Warszawskiej. W tym trudnym okresie kierowania Uczelnią prof. W. Findeisen starał się minimalizować straty uczelni spowodowane opresyjną sytuacją. Na przykład, podejmował działania by uwolnić internowanych studentów i pracowników PW. W całym tym okresie utrzymywał kontakt z przedstawicielami niejawnej „Solidarności”. Był także zaangażowany w działalność Prymasowskiej Rady Społecznej. Był jej przewodniczącym.

W okresie przesilenia uczestniczył w obradach Okrągłego Stołu, a w wyborach czerwcowych 1989 roku uzyskał mandat senatora. Ponownie na senatora RP został wybrany w kolejnych wyborach w 1991 roku. Został odznaczony Orderem Orła Białego.

Prof. W. Findeisen nie miał cech dygnitarskich, zawsze zachowywał spokój. Trudne dylematy rozstrzygał kierując się dążeniem do minimalizowania strat społeczności akademickiej.

Odszedł ważny i wybitny uczestnik i świadek okresu zmagania z poprzednim systemem. Wybitny przedstawiciel środowiska akademickiego. Cześć Jego pamięci!

Janusz Sobieszkański

Fot. pochodzi z @PolitechnikaWarszawskaOfficial na YouTube



Z Jakuszówki do Afryki

Elżbieta Ziemińska

Ta DROGA – historia, byłaby niepełna bez wspomnienia miejsc, które dane mi było oglądać kilka lat temu na granicy Polski i Białorusi. Dokładnie w pasie granicznym, w środku lasu widać zdziczałe jabłonie i czerwone dęby. Nie rosną naturalnie, jako gatunek w Puszczy Białowieskiej. Drzewa te posadził ojciec mojej mamy już ponad sto lat temu. Osada Myrcha, a właściwie gajówka, gdzie mieszkała rodzina leżała niedaleko Babiej Góry i Dobrowoli dwieście metrów na południe od rzeki Narew. To tam Emilia i Mikołaj, dziadkowie, zamieszkali. Działo się to pod koniec XIX wieku.

(Wyprawę w okolice Narewki zorganizowała kilka lat temu moja córka Agnieszka. To dzięki jej genealicznej pasji i poczuciu więzi z Przodkami mogłam poznać wiele faktów, które tu przytaczam, żałując, że nie dopytywałam Rodziców o ich przeżycia, gdy jeszcze żyli i byli pełni sił).

Dziadek Mikołaj dostał las w okolicy Myrchy na zakończenie swojej służby w wojsku carskim. Zwyczajem w tamtych czasach było branie do służby carskiej młodych mężczyzn, w tych rejonach byli to głównie Polacy. Gdy po odbytej wieloletniej służbie żenili się i zakładali rodziny, nadawano im część ziemi do zamieszkania. W Puszczy Białowieskiej dziadek Mikołaj był leśniczym czy raczej gajowym lasów carskich.

Po odzyskaniu niepodległości przez Polskę w 1920 Mikołaj z Emilią dalej mieszkali w Myrsze.



Myrcha (gajówka) zaznaczona na przedwojennej mapie



Pas graniczny z Białorusią



Czerwony dąb posadzony przez mojego dziadka

Przyznam, że jestem trochę onieśmielona wspomnieniami. Jakie to niezwykle, że kilka lat temu spotkaliśmy tam, przy granicy, leśnika, który słyszał od swoich rodziców opowiadania o innym leśniku (a był to mój dziadek), który sadził te czerwone dęby, gdy mu się rodziły dzieci. Wówczas nikt nie myślał o tym, że te drzewa nie są z tych gatunków, które naturalnie żyją w Puszczy Białowieskiej. Potem leśnicy doszli do przekonania, że Puszcza w trosce o zachowanie jej autentyczności powinna być jednorodna, z gatunkami rosnącymi tam od stuleci. Dlatego ten współczesny – kilka lat temu spotkany – leśnik miał polecenie, żeby wycinać drzewa, które nie są rodzime dla puszczy. Gdy zobaczył te czerwone – dziadka dęby – to oniemiał, że są tak piękne i nie wyciął ich.

Wyobrażam sobie – jak opisywała to moja mama – Felicja – ten dom. Rodzinne podanie mówi, że dziadek Mikołaj, który wiele lat służył „u cara” umiał dobrze zadbać o swoją liczną rodzinę. Mama jako najmłodsza dziewczyna z ośmiorga rodzeństwa, mogła zostać wysłana do szkoły rolniczej – gospodarstwa domowego. Był to dom, w którym wszyscy mieli pod dostatkiem jedzenia, gdzie zwierzęta pasły się w puszczy, jedząc leśne jagody, gdzie, jak opowiadała Mama, jeździła sama na najlepszym koniu swojego ojca, przeskakując ogrodzenia. Dom dziadka był niski, miał małe okienka, które myło się otwierając je na zewnątrz, a po umyciu optukiwało polewając wodą z wiadra.

Poniżej zdjęcie (Mamy – z warkoczami – i Taty – stoi drugi od prawej, nad Mamą) zrobione nad Narwią po 1920 roku.



Na kolejnym zdjęciu, ta najwyższa postać na zdjęciu to mój dziadek Mikołaj. W białym ubraniu jest ktoś z rodziny cara. Przepuszczam, że jest to zdjęcie z czasu polowania, na które do Puszczy przyjeżdżał car ze swoją rodziną.

W Jakuszówce, niedaleko od swoich Rodziców, już po ślubie z Tatą, mieszkała moja mama i tu urodziła się moja siostra Danuta.

Ziemię w Jakuszówce mój Tata, Jan, dostał od swojego brata Antoniego, który uzyskał ten teren jako część żołdu za udział w wojnie 1920. Był to głównie teren leśny. Osadnicy wojskowi karczowali puszcze, budowali zwykłe domy.

Myrcha (gajówka, zaznaczona na przedwojennej mapie), w czasie II wojny światowej została zrównana z ziemią przez Niemców, bo ukrywali się tam polscy partyzanci. Już nigdy nie została odbudowana i mało kto pamięta o jej istnieniu. Na jej miejscu oprócz czerwonych dębów można rozpoznać miejsce gdzie była studnia.

W 1940 w lutym, gdy były straszne mrozy, z Jakuszówki NKWD-owcy zabrali mamę Felicję i tatę Jana wraz z ich córką Danutą na zsyłkę do Karabaszu w obwodzie Czelabińskim (kopalnie miedzi).

Mama nie umiała spokojnie opowiadać o tych wydarzeniach, płakała i nigdy nie dokończyła swoich wspomnień. Mówiła, że zabrali ich z domu w nocy, w lutym 1940 roku, pozwalając zabrać odzież i pościel. NKWD-

owcy zawieźli Polaków saniami do stacji kolejowej, gdzie kilka dni czekali w wielkim mrozie na pociąg złożony z bydłych wagonów, gdzie potrzeby fizjologiczne załatwiano do otworu w podłodze. Część ludzi zmarła w bydłych wagonach podczas tej strasznej podróży na Wschód. Gdy ktoś w trakcie jazdy umarł zostawiano po prostu jego ciało na trasie pociągu.



Zdjęcie zmarłej mojej najstarszej siostry, już w Karabaszu z grupą zesańców nad trumną

Część wywiezionych umarła już na zesłaniu, jak moja siostra. Mama opowiadała, że nie miała z czego zrobić wianka do trumny na główkę swej pierworodnej córki, zwyczajowego przy pogrzebach dziewczynek w Polsce – mirtu nie było, wianek był z trzykrotki, którą dała mieszkająca tam Rosjanka. Rdzenni mieszkańcy Karabaszu (przy swojej nieopisanej biedzie) okazali życzliwość zesańcom, np. pozwalali polskim matkom i dzieciom spać w ich domach przy zwierzętach, które ogrzewały swoim ciepłem ludzi. Niekiedy dzieci dostawały trochę mleka. Mama opowiadała, że nie było pod dostatkiem nawet zmarzniętych, wydobytych spod zasp ziemniaków, których grudę, razem z ziemią, przydziałowo dostawał tata za prace w kopalni. Gdy pytał, kiedy ich uwolnią z tej katorgi, nadzorujący prace zwierzchnik mówił, że wtedy, kiedy otaczające ich góry pełne miedzi zrównają się z pozostałym terenem.

Moja mama jadąc na zesłanie była w stanie błogosławionym, i to w Karabaszu urodziła się jej druga córka – Basia. Zaraz po informacji o amnestii (układ Sikorski-Majski) zesańcy, w tym moja mama z maleńką córeczką i mój tata, ruszyli na południe do formującego się polskiego wojska, przez Buzułuk do Guzoru a dalej na statki do Pahlavi a stamtąd do Teheranu. (Mam na zdjęciach karty dla Felicji i córki ze statku, z datami). Tata Jan zaciągnął się do wojska polskiego (Armia Andersa) i przeszedł cały szlak bojowy, przez Palestynę, Egipt, Monte Cassino...

Tymczasem w Polsce, w 1944, Myrchę spalili Niemcy, bo stała się siedzibą partyzantki. Mikołaj Kuratczyk - mój dziadek z rodziną przeniósł się niedaleko, w okolice Szymek do krewnych czy znajomych (?). Myrcha nigdy nie została odbudowana, bo po wojnie dokładnie tamtędy wytyczona została granica z Białorusią.

Nie wiemy, gdzie mogą być szczątki mojej siostry Danuty, widziałam w internecie już współczesne zdjęcia, gdzie na terenach po byłych kopalniach miedzi w okolicach Karabaszu widać dużo wykopanych ludzkich kości, po prostu na rozsypujących się stosach.

Znalazłam w internecie zdjęcie wykonane przez kogoś w czasie podróży na miejsca zsyłki - miejsce, gdzie kiedyś był cmentarz m.in. Polaków - zesańców . „Będziesz ty widział moje białe kości ...”.



Kolejne wspomnienia przywołuje koperta poniżej. Widać na niej adres, do którego wojenne losy rzuciły moją mamę, a także miejsce w Polsce, z którego dziadek Mikołaj pisał do niej.



Druga siostra, która urodziła się wkrótce po przywiezieniu Rodziców do Karabaszu, umarła już w Teheranie. To tam Polacy z miejsc zsyłki przybyli do formującej się Armii Andersa. Mama opowiadała, że gdy razem z Barbarą, po przybyciu do Iranu, wycieńczone chorobami przebywały w prowizorycznym szpitalu (zatłoczonym umierającymi zesańcami, dorosłymi i dziećmi) mojej mamie ktoś oddał do transfuzji krew, co jak mama twierdziła, uratowało jej życie. Niestety Barbara była umierająca i wkrótce mama odkryła, że jej szpitalne łóżeczko jest puste. Pobiegnęła do miejsca, gdzie znajdowały się ciała już nieżyjących ludzi i tam odnalazła jeszcze oddychającą Basię. Niestety wkrótce moja wycieńczona siostra umarła.

Znalazłyśmy w internecie cmentarz w Teheranie z mogiłą mojej siostry-Barbary Śliwińskiej:

Narodziny: 1940 Śmierć: 1942
 Pogrzeb: Cmentarz katolicki Doulab, Teheran, Iran
 Memorial #: 163352781
 Polak

Created by: JOHN SVADBIK (47988338)
 Added: 27 May 2016
 URL:
<https://www.findagrave.com/memorial/163352781/barbara-sliwinska>

Z dalszej podróży, Mama opowiadała, że przed wejściem na statek płynący do Afryki wszystkim obcięto włosy, ogolono i posypano proszkiem od insektów. Mama twierdziła, że to było DDT. Ubrania i obuwie zabrano i spalono. Zesańcy – każdy owinięty tylko w koc – weszli na pokład. (Są na zdjęciach takie karty dla Felicji i córki Barbary, ze statku, z datami).



Wywiezieni na zsyłkę przez Sowietów, przewiezieni do Iranu i czekający w Teheranie na wyjazd do Afryki, do obozów dla uchodźców, m.in. w Rodzji, zeszłańcy w końcu dotarli do miejsc czasowego przeznaczenia. Tam, w Afryce Południowej, do obozu w Marandellas, trafiła już samotnie moja mama. W Marandellas Felicja była kierowniczką kuchni. Po zamknięciu Marandellas przeniesiona została do obozu w Gatoomie. Bardzo dumna byłam jako dziecko z tego, że Mama nauczyła się szybko języka angielskiego, że doceniano jej pracę i zadbano o to, żeby miała świadectwo pracy, które mogłoby jej ułatwić zatrudnienie w przyszłości.

A Tata Jan podążał szlakiem bojowym z Armią Andersa. Mam legitymację upoważniającą Ojca do noszenia Krzyża Pamiątkowego Monte Cassino oraz dwa zaświadczenia upoważniające do noszenia medalu „The War Medal 1939-45” i medali „Gwiazda za Wojnę 1939-45” i „Gwiazda Italii”.

Do obozu w Afryce przyjechał na krótki czas, na urlop ze służby wojskowej, już po bitwie pod Monte Cassino. To był rok 1946.



Zachowane zdjęcia Rodziców z czasu mojego poczęcia pokazują ich siłą, piękno i nie widać – bo to zdjęcia – udręki lat, przeżytych strat, wygnania i wojny.

Około 1947 r. obozy dla polskich uchodźców w Afryce powoli zostają zamykane. Jednym z ostatnich statków, w 1948 r., wyjeżdża Felicja z urodzoną w 1947 r. Elżbietą. Jadą do Anglii, stamtąd do Polski.

Polskie Unie

Piotr Witakowski

1. Unie I Rzeczypospolitej

Istotną cechą I Rzeczypospolitej było to, że jej rozwój terytorialny następował nie w wyniku militarnego zaboru ziem sąsiadów, lecz w wyniku ich dobrowolnego dołączania. To dołączanie było zwykle wynikiem zewnętrznego zagrożenia sąsiadów przez agresywne zachowanie innych państw i szukania bezpieczeństwa przez związek z Rzeczypospolitą. W przypadku zewnętrznego zagrożenia naturalną rzeczą było poszukiwanie sojusznika. W historii europejskiej tworzenie sojuszu przybierało często formę tzw. unii personalnej, tj. powierzania tronu sąsiedniemu władcy, aby zapewnić sobie stabilność i porządek w kraju, a także bezpieczeństwo z wykorzystaniem siły przyjaznego sąsiada i wspólnej obrony przed wrogiem. Również w I Rzeczypospolitej zawierano unie personalne – z Czechami (1003–1004 – Bolesław I Chrobry, 1300–1306 – Wacław II), z Węgrami (1370–1382 – Ludwik Węgierski, 1440–1444 – Władysław III Warneńczyk), z Francją (1574–1575 - Henryk I Walezy), z Siedmiogrodem (1576–1586 - Stefan Batory), z Wielkim Księstwem Litewskim (1385–1569 – Jagiellonowie), ze Szwecją (1592–1599 - Zygmunt III Waza) i z Saksonią (1697–1706 i 1709–1733 - August II i 1734–1763 - August III) [1]. We wszystkich tych uniach oba kraje objęte władzą wspólnego monarchy zachowywały odrębne instytucje państwowe. Związki takie, zarówno między monarchiami jak i państwami o innym ustroju, określa się obecnie mianem konfederacji w odróżnieniu od federacji, która oznacza związek państw posiadających wspólną konstytucję [2]. Nie jest to jednak nazewnictwo powszechnie przyjęte, gdyż podczas wojny secesyjnej między Północą i Południem obie strony posiadały konstytucję, a mimo to Północ nazywano Unią, a Południe Konfederacją. Często też unię państw, które opierają się na wspólnych instytucjach nazywa się w odróżnieniu od unii personalnej unią realną [3].

Podobnych unii było w historii wiele również w innych krajach [4]. Jedną z najbardziej znanych i ważących na losach świata była unia personalna Kastylii i Aragonii przez zawarcie w r. 1469 małżeństwa Izabeli Kastylijskiej z Ferdynandem II z Aragonii, w wyniku czego powstało później potężne Królestwo Hiszpanii, dokonano rekonkwisty Półwyspu Iberyjskiego i odkrycia Nowego Świata przez Kolumba [5].

Jednakże w odróżnieniu od innych krajów w Polsce miał miejsce również swoisty cud na miarę tysiąclecia – to unia polsko-litewska. W istocie tworzyła się ona przez dwa stulecia. Jej początek to unia krewska zawarta w Krewie w roku 1385 stanowiąca unię personalną Polski i Litwy jako wynik zobowiązania przedślubnego wielkiego księcia litewskiego Władysława Jagiełły z królową Polski Jadwigą [6].

Drugim aktem unii polsko-litewskiej była unia wileńsko-radomska z roku 1401 o tyle niezwykła, że została podpisana nie tylko przez monarchów, wielkiego księcia Witolda i króla Władysława Jagiełłę, ale również przez bojarów litewskich w Wilnie i 49 panów polskich w Radomiu [7]. Sygnatariuszami aktu międzynarodowego byli więc również wybrani poddani monarchów, co do dnia dzisiejszego musi budzić zdumienie. To niewątpliwie dowód ograniczonej władzy monarchów, a jednocześnie pierwowzór obecnej ratyfikacji umów międzynarodowych przez parlament. Skutkiem tej unii był udział wojsk polskich po stronie litewskiej w wojnie z Krzyżakami i późniejsze wspólne zwycięstwo pod Grunwaldem.

Kolejnym aktem unii polsko-litewskiej była jeszcze bardziej zadziwiająca unia horodelska podpisana w Horodle

¹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unie_personalne_w_historii_Polski

² Różnice między federacją i konfederacją znaleźć można na stronie <https://pol.weblogographic.com/difference-between-federation-and-confederation-2012>

³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_realna

⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_personalna

⁵ Manuel Tunon de Lara, Julio Valdeon Baruque, Antonio Dominguez Ortiz „Historia Hiszpanii”. Universitas, Kraków 2012

⁶ https://pl.wikipdia.org/wiki/Unia_w_Krewie

⁷ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_wileńsko-radomska

w roku 1413 (Rys. 1) [8]. Osobliwością unii horodelskiej jest fakt, że oprócz postanowień stricte politycznych i administracyjnych stanowi ona akt zbratania wyższych warstw społecznych obu narodów. W unii horodelskiej szlachta polska przyjmuje do swych herbów bojarów litewskich dokonując tzw. adopcji herbowej. Jak niezwykle był to akt, świadczy o tym cały system obrony stanu szlacheckiego określanego też jako stan rycerski. Należeli doń jedynie „szlachetnie urodzeni” i jedynie ci mieli w Rzeczypospolitej pełnię praw obywatelskich, łącznie z możliwością wyboru na tron. Uzurpacja przynależności do tego stanu była surowo karana. Dowodem tego, jak plebejusze starali się choćby nieuczciwie o przynależność do stanu szlacheckiego jest sporządzona w I połowie XVII w. przez Nekandę Trepkę „Księga chamów” (Rys. 2), w której podaje nazwiska 2534 osób mających bezpodstawnie uchodzić za przynależne do stanu szlacheckiego [9]. Właśnie fakt hermetyczności i obrony przynależności do stanu szlacheckiego pozwala na zrozumienie rangi horodelskiej adopcji herbowej. W Horodle polskie rody szlacheckie zgodziły się nie tylko na uszlachcenie litewskich bojarów, lecz przyjęły ich do swych rodzin.



Rys. 1. Jeden z aktów unii horodelskiej z przywieszonymi pieczęciami polskiej szlachty i litewskiego bojarstwa [8].



Rys. 2. „Liber chamorum” – „Księga chamów” [10].

⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_horodelska

⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Liber_generationis_plebeanorum

¹⁰ <https://krakow.naszemiasto.pl/nasza-historia-ksiega-chamow-czyli-spis-plebejuszy/ar/c13-2945704>

Ostatnim aktem unii polsko-litewskiej była unia lubelska zawarta 1 lipca 1569 roku na sejmie walnym w Lublinie. W jej wyniku powstało państwo zwane Rzeczpospolitą Obojga Narodów (Rys. 3). Korona i Litwa miały wspólnego monarchę, herb (Rys. 4), sejm, walutę, politykę zagraniczną i obronną, a odrębne - skarb, urzędy, wojsko, sądownictwo i urzędowy język. Na Litwie urzędowym językiem pozostał język ruski. Ponadto w trakcie negocjacji postanowiono, że Podlasie i ziemie ruskie (województwa wołyńskie, kijowskie, czernihowskie i braclawskie) będą należeć nie do Litwy, lecz do Korony [11].

W wyniku unii lubelskiej powstało państwo o powierzchni 867 000 km² [12] (drugie co do wielkości po Wielkim Księstwie Moskiewskim) o niezwykłym ustroju wewnętrznym. W XVI wieku prawie wszystkie kraje Europy pogrążone były w wojnach religijnych, których niejako symbolem była noc Św. Bartłomieja w 1572 roku, podczas której wymordowano ok. 5 tys. hugenotów [13]. W tym samym wieku, gdy z wszystkich krajów zachodniej Europy uciekali Żydzi przed prześladowaniami, powstała Rzeczpospolita Obojga Narodów będąca schronieniem i miejscem ucieczki dla wszystkich prześladowanych innowierców. Do dziś może być zdumiewające dla innych krajów, że sami Żydzi nazywali Rzeczpospolitą rajem żydowskim (łac. Paradisus Iudaeorum) [14] i znalazło w niej schronienie 80 % wszystkich Żydów żyjących na świecie [15]. Nigdy w Rzeczypospolitej nie było prześladowań religijnych, a innowiercy korzystali z tych samych praw co katolicy, czego dowodem może być skład senatu Rzeczypospolitej. W roku 1569 zasiadało w nim 55 ewangelików, 2 prawosławnych, 55 katolickich świeckich i 15 biskupów katolickich [16]. Sam akt Unii Lubelskiej miał doniosłe znaczenie nie tylko dla obu krajów połączonych unią, lecz i dla całej Europy. Do jego dalekosiężnych skutków zaliczyć można wzorowaną na unii lubelskiej unię zawartą w roku 1707 między Anglią i Szkocją. W jej wyniku powstało Królestwo Wielkiej Brytanii [17].

Unia lubelska stworzyła w Europie środkowo-wschodniej potęgę zdolną do obrony przed agresywnymi mocarstwami – Moskwą ze wschodu i Turcją z południa. Jej twórcy nie przewidzieli jednak, że może pojawić się zagrożenie wewnętrzne. Wojna wewnętrzna wywołana w 1648 r. powstaniem Chmielnickiego była świadectwem tworzącej się odrębności narodowej Rusinów. Dla uszanowania tej odrębności zawarta została w Hadziaczu ostatnia unia I Rzeczypospolitej.

Unia hadziacka zawarta została 16 września 1658 roku między Rzeczpospolitą Obojga Narodów a Kozackim Wojskiem Zaporoskim, reprezentowanym przez hetmana kozackiego Iwana Wyhowskiego [18]. Przewidywała utworzenie Wielkiego Księstwa Ruskiego z województw kijowskiego, braclawskiego i czernihowskiego. Rzeczpospolita przekształcała się z Rzeczypospolitej Obojga Narodów w unię trzech równorzędnych podmiotów prawnych - Korony, Wielkiego Księstwa Litewskiego oraz wspomnianego Wielkiego Księstwa Ruskiego. Powstała Rzeczpospolita Trojga Narodów (Rys. 5). Wielkie Księstwo Ruskie dostawało odrębne urzędy i stanowiska, jakie wcześniej przysługiwały Koronie i Litwie. Dopuszczono postów ruskich do Sejmu, a biskupów prawosławnych do Senatu. Tak jak Wielkie Księstwo Litewskie również Wielkie Księstwo Ruskie miało posiadać własne wojsko, skarb, ministerstwa i urzędy pod zwierzchnictwem hetmana z własnego wyboru. Szlachta wszystkich trzech państw miała wybierać wspólnie króla, a wyższe duchowieństwo prawosławne otrzymało uprawnienia równające je z łacińskim. Dokonano też przyjęcia kozaków do stanu szlacheckiego - „Tysiąc Kozaków (starszyny kozackiej) otrzymało nadanie praw szlacheckich jednorazowo, a stu Kozaków (z każdego pułku kozackiego) zatwierdzonych przez hetmana miało z rąk króla otrzymywać szlachectwo corocznie” [18].

Unię hadziacką zatwierdził Sejm Rzeczypospolitej i zaprzysiągł (ratyfikował) król Jan II Kazimierz Waza. W konsekwencji unii wojsko kozackie przeszło na stronę Rzeczypospolitej i 8 lipca 1659 roku, pod buławą Iwana Wyhowskiego, pokonało próbującą interweniować zbrojnie na Ukrainie naddnieprzańską armię moskiewską w bitwie

¹¹ <https://kronikidziejow.pl/porady/unia-lubelska-data-strony-przyczyny-postanowienia-skutki/>

¹² <https://wielkahistoria.pl/powierzchnia-rzeczypospolitej-obojga-narodow-w-1569-roku-na-tle-europy-najwieksze-panstwo-kontynentu/>

¹³ https://pl.wikipedia.org/wiki/Noc_św._Bartłomieja

¹⁴ https://pl.wikipedia.org/wiki/Historia_Żydów_w_Polsce

¹⁵ <https://teatrn.pl/leksykon/artykuly/sytuacja-prawna-ludnosci-zydowskiej-w-polsce-i-w-lublinie/>

¹⁶ Andrzej Nowak „Dzieje Polski. Tom 4 1468-1572. Trudny złoty wiek”, wyd. Biały Kruk, Kraków, 2019

¹⁷ <https://teatrn.pl/leksykon/artykuly/unia-lubelska-echa-unii-lubelskiej-w-europie/>

¹⁸ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_hadziacka

pod Konotopem. Jednakże przeciwdziałanie Rosji sprawiło, że hetman Wyhowski został obalony i unia hadziacka nie weszła w pełni w życie.

Idea Rzeczypospolitej Trojga Narodów odżyła w Rzeczypospolitej pod zaborami i podczas Powstania Styczniowego postulowano się jej herbem (Rys. 6).



Rys. 3. Rzeczpospolita po unii lubelskiej w 1569 r. [19].



Rys. 4. Godło Rzeczypospolitej od 1569 [19]

¹⁹ https://pl.wikipedia.org/wiki/Unia_lubelska



Rys. 5. Rzeczpospolita Trojga Narodów według unii hadziackiej [18].



Rys. 6. Herb z okresu powstania styczniowego 1863 r. [20]

* * *

²⁰ <https://historia.wprost.pl/517387/rzeczpospolita-trojga-narodow-zaprzepaszczona-szansa-na-po.html>

Moja Solidarność 1980 – 1996

Tomasz Błeszyński

Część I

Latem 1980 roku przebywałem wraz z moją żoną Elą na urlopie na wybrzeżu w Sztutowie w gospodarstwie pana Alfreda Kotlińskiego. Wybuch strajków w Stoczni Gdańskiej i rozprzestrzenienie się ich na cały kraj doprowadziły do powstania potężnego ruchu protestu wobec polityki społecznej rządów komunistycznych i zaowocowały powstaniem Niezależnego Samorządnego Związku Zawodowego (NSZZ) „Solidarność”. Mimo, że pan Alfred ze względów rodzinnych (praca jednej z córek w Stoczni Gdańskiej) powinien był mieć informacje przebiegu zdarzeń niejako z pierwszej ręki, z powodu całkowitej blokady wszelkich kontaktów ze Stocznia przez władze komunistyczne, żadnych wiadomości nie miał. Czekaliśmy więc wszyscy jak to się skończy. Podpisanie porozumień i zakończenie strajków zostały przyjęte w całej Polsce z wielką ulgą.

Po powrocie do Warszawy zastałem w OBJWPM ZETOM (moje ówczesne miejsce pracy) zaawansowane działania ukierunkowane na utworzenie nowego związku zawodowego. Żadnych bardziej zdecydowanych przedsięwzięć przeciwko tej inicjatywie ze strony aktywu partyjnego ani dyrekcji nie było. Musieli być chyba mocno zdezorientowani i zaskoczeni przebiegiem wydarzeń. Tworzył się właśnie region „Mazowsze” (po zadeklarowaniu struktury regionalnej nowego związku). W działaniach organizacyjnych w mojej instytucji byłem outsiderem, po prostu, kiedy zaczynano tworzenie nowego związku, ja byłem jeszcze na urlopie.

14.10.1980 roku Komisja Zakładowa w OBJWPM ZETOM została zarejestrowana pod numerem 397 w regionie Mazowsze NSZZ Solidarność. W wyborach przeprowadzonych 15.12.1980 roku przewodniczącym Komisji Zakładowej wybrano Marka Boguckiego, wiceprzewodniczącymi Mirosławę Szanecką i Jerzego Kowalskiego a sekretarzem Grzegorza Pisarskiego. Ze względu na strukturę terenową OBJWPM ZETOM (kilka rejonów: Wrocław, Lublin, Katowice, Poznań, Łódź, Warszawa – poza centralą, rejon w Hucie Warszawa, poza tym małe placówki, na ogół, podległe bezpośrednio największej ówczesnej placówce OBJWPM ZETOM w Katowicach Szopienicach). Księgowość prowadziła nam Danuta Baumgart. Przyjęta została zasada uczestnictwa przedstawiciela każdego rejonu w Komisji Zakładowej. Tylko ZETOM w Katowicach, o ile mnie pamięć nie myli, miał własną Komisję Zakładową. Przedstawicielami rejonów i placówek podległych OBJWPM ZETOM w Warszawie zostali: Zygmunt Lis ze Stalowej Woli, Andrzej Lewandowski z Huty Warszawa, Władysław Szott z Poznania, Andrzej Danowski z Wrocławia, Ryszard Hryniewicz z Łodzi, Edmund Kępka z Lublina i Andrzej Morawiec z Włocławka. Wraz z Antonim Kołodyńskim z Lublina, Januszem Góralskim z Poznania zostałem wybrany do Komisji Rewizyjnej. Działalność ZZ Metalowców – poprzednio działający w ZETOM-ie związek zawodowy – praktycznie przestał działać. W ramach działalności związkowej, poza funkcją w Komisji Rewizyjnej zajmowałem się zupełnie nieformalnie ale z przyzwoleniem Przewodniczącego prowadzeniem biblioteki związkowej (zakup książek finansowałem z własnej kieszeni) i ponadto codziennie dostarczaniem związkowej prasy w Regionie Mazowsze i wywieszaniem jej na tablicy zakładowej (tytuły: „Wiadomości dnia”, „Niezależność”). Wszystkie klasyczne funkcje związkowe realizowane były przez NSZZ Solidarność. Relacje między Dyrekcją i KZ układały się w miarę poprawnie.

Z ciekawą i nietypową sytuacją zetknąłem się natomiast na samym początku działalności KZ. Nie pamiętam już dlaczego to właśnie ja zajmowałem się zbieraniem (przynajmniej części) podpisów kandydatów i kandydatek do zakładowej Solidarności, ale tak to się złożyło. W sekretariacie Dyrektora OBJWPM od chyba 2 lub 3 lat zaczęła pracować rodowita Rosjanka Tamara Tiediejewa. Nie wiem jakie dokładnie stanowisko wówczas zajmowała. Przedtem w sekretariacie królowała – jak się wtedy wyrażaliśmy, pani Wiesia Król. Instytucja nie była zbyt duża, więc nie wymagała 2-giej sekretarki. Ale Tamara Tiediejewa tak jakby pełniła taką funkcję. Mówiła i pisała po polsku bezbłędnie. Wyróżniała się jedynie akcentem. Podpis na liście zgłoszenia do Solidarności jako do nowego Związku Zawodowego złożyła bez żadnego namawiania lub tłumaczenia. Niemal odruchowo. Ale następnego dnia zgłosiła się do mnie i z pewnym zażenowaniem nieśmiało zapytała czy może wycofać swój podpis? Powiedziałem jej, że przecież to ona sama decyduje gdzie chce należeć i oczywiście jeśli chce się wycofać to ja żadnych przeszkód jej stawiać nie będę. Z wyraźną ulgą wykreśliła się z listy. Nie przywiązywałem wtedy do tego zdarzenia żadnego

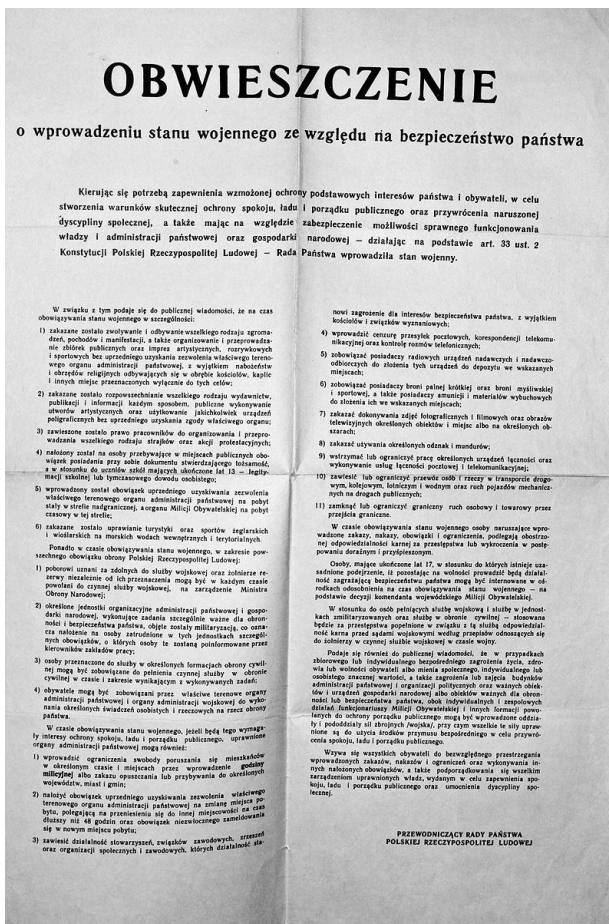
znaczenia. Natomiast po wprowadzeniu stanu wojennego nie dawało mi to spokoju. Czy to wycofanie się było wywołane jej własną decyzją, czy też z kimś się skonsultowała? Nie wiadomo.

Stan konfliktu między NSZZ „Solidarność” i PZPR a zwłaszcza władzami PRL wywodzącymi się z PZPR był wielce niepokojący. Sytuacja zaozgniała się. Mimo tego w OBJWPM ZETOM było na linii Komisja Zakładowa Solidarności – Dyrekcja dość spokojnie. Ale trudno, żeby w tego rodzaju instytucji jak nasza było inaczej. W skali ogólnokrajowej byliśmy niezauważalni. Ciekawe było coś zupełnie innego. Kilka lat wcześniej w OBJWPM pojawiła się grupa, jak ją nazywaliśmy pułkownikowska – 3 pułkowników. Dwóch było emerytowanymi zastępcami dowódców pułków do spraw technicznych. Trzeci, Mieczysław Orgoński wywodził się z MSW (Ministerstwo Spraw Wewnętrznych), i o ile pozostali 2 zajmowało się w poszczególnych zespołach (ds. AGD, ds. motoryzacji) sprawami merytorycznymi, Mieczysław Orgoński urzędował w kadrach i nie wiedzieliśmy czym się faktycznie zajmował. Na ładnych kilka miesięcy przed wprowadzeniem stanu wojennego nadzorował on akcję niszczenia wieloletniej dokumentacji (protokoły) dotyczącej jakości w przemyśle elektromaszynowym PRL, zgromadzonej w OBJWPM ZETOM. Każdy z tych protokołów liczących od kilku czasami do kilkudziesięciu stron obrazował stan jakości produkcji i przestrzegania procesów technologicznych w określonym zakładzie produkcyjnym. Przy czym kontrole – inspekcje (których wynikiem był protokół) przeprowadzano z reguły, choć nie tylko, w tych przedsiębiorstwach gdzie występowały jakieś problemy jakościowe. Poziom tych protokołów bywał różny, zależnie od rodzaju problemu i osób inspektorów w zespole ZETOMU wyznaczonego do przeprowadzenia inspekcji. Jak w większości tego rodzaju instytucji zajmujących się gromadzeniem i przetwarzaniem informacji (trzeba pamiętać, że komputerów wówczas nie było) w poszczególnych stałych zespołach branżowych poza inspektorami pracowali tzw. branżyści. Tworzono także doraźne tematyczne opracowania zbiorcze przygotowywane jednoosobowo przez wyznaczonego branżystę, w oparciu o wszystkie informacje posiadane przez branżystów i inspektorów. Opracowania takie z reguły powstawały na potrzeby nie tylko ministra lub poszczególnych departamentów najpierw w Ministerstwie Przemysłu Maszynowego a następnie Ministerstwie Hutnictwa i Przemysłu Maszynowego, ale również innych ważnych instytucji państwowych lub partyjnych. Oprócz opracowań doraźnych dla konkretnych odbiorców w PRL w ZETOMIE warszawskim powstawały również opracowania cykliczne, głównie kwartalne, dotyczące jakości dostaw zwłaszcza spoza MHiPM. Opracowania te zawierały informacje o jakości wyrobów hutniczych i chemicznych.

W końcu lat 80-tych byłem branżystą odpowiedzialnym za Zjednoczenie/Zrzeszenie TECHMA grupujące zakłady wytwarzające, z wyjątkiem obrabiarek i narzędzi, wyposażenie produkcyjne dla przedsiębiorstw przemysłowych. Tak wyglądała sytuacja w OBJWPM ZETOM, kiedy o północy z 12 na 13 grudnia 1981 roku wybuchł stan wojenny. Ponieważ była to noc z soboty na niedzielę, pierwszy dzień stanu wojennego przypadał na dzień wolny od pracy. Mieszkałem wtedy nie zameldowany (u żony Elżbiety) na warszawskich Stegnach na 10-tym piętrze bloku mieszkalnego (ul. Batumi 2 m 64), gdy odezwał się dzwonek u drzwi i wpadła zapłakana sąsiadka z wiadomością – mamy wojnę. Na jakieś działania ze strony komunistów zanosilo się od dobrych kilku miesięcy, właściwie z różnym nasileniem od początku powstania Solidarności. Propaganda partyjna bez przerwy straszyła, że niebawem można się spodziewać „bratniej pomocy” ze wschodu (ZSRR). Systemowo, istnienie NSZZ „Solidarność” było przecież zupełnie nie do pogodzenia z istnieniem reżimu komunistycznego. Ale coś trzeba było zrobić, dalsze trwanie gnijącego centralizmu i rządów monopartii (PZPR), ZSL (Zjednoczone Stronnictwo Ludowe) i SD (Stronnictwo Demokratyczne) stanowiło jedynie kamuflaż, groziło wręcz śmiercią Polski. Nawet komuniści i funkcjonariusze służb zaczęli sobie powoli z tego zdawać sprawę.

Pierwszą więc myślą po tej hiobowej wiadomości było – trzeba ratować bibliotekę. Nieznana była zupełnie głębokość rozpracowania poszczególnych organizacji związkowych przez SB (Służba Bezpieczeństwa) czy WSI (Wojskowe Służby Informacyjne). Biblioteka związkowa w OBJWPM ZETOM nie była zbyt duża – dwie spore torby pełne książek, więc świetnie zmieściła się w dużej drewnianej (po wojskowej) skrzyni w piwnicy sąsiadki – farmaceutki, członkini NSZZ „Solidarność”, a jednocześnie żony podpułkownika lotnictwa. Ot, jeden z paradoksów „polskiego” stanu wojennego wprowadzonego przez ówczesnego I-go Sekretarza PZPR, jednocześnie premiera rządu (absolutna pełnia władzy) gen. Wojciecha Jaruzelskiego. Aby przynajmniej częściowo zrzucić z siebie odpowiedzialność za to co się wówczas w Polsce miało dziać, krótko przed wprowadzeniem stanu wojennego powołał on ciało zbiorowe składające się z czynnych generałów LWP (Ludowe Wojsko Polskie) pod nazwą Wojskowa Rada Ocalenia Narodowego (WRON), która miała firmować wszelkie draństwa zaplanowane celem sterroryzowania społeczeństwa

polskiego. Oczywiście, co rozumiało się samo przez się, taki skrót nazwy organizacji natychmiast został przekreślony przez niepokorne społeczeństwo polskie i WRON stał się po prostu Wroną. Z pełnym impetem ruszyła solidarnościowa akcja wyśmiewania i karykaturowania Wrony. Powstawało mnóstwo rysuneków i wierszyków kojarzących ptaszysko z postacią gen. Jaruzelskiego. Jaruzelski Jaruzelskim ale wron szkoda. Sympatii to im na pewno nie przysporzyło.



Fot. Autorstwa (Briho) - Praca własna, Domena publiczna,
<https://commons.wikimedia.org/w/index.php?curid=3827783>

Biblioteka długo przebywać w piwnicy oficera LWP nie mogła, wystarczyłoby, żeby zszedł po cokolwiek do piwnicy i konflikt w rodzinie gotowy. Kiedy z grubsza okazało się jak wygląda i jak przebiega stan wojenny, gdzie dyżurują żołnierze przy koksownikach i jak kontrolowane są większe pakunki przewożone przez mieszkańców Warszawy, książki w obu torbach zostały zamaskowane z wierzchu brudną bielizną i przewiezione kilka przystanków autobusem do następnej piwnicy do nieżyjących już pp. Karwackich na osiedlu Bernardyńska, gdzie przeleżały do 1989 roku.

Jednocześnie dawały się wszystkim we znaki rygory stanu wojennego: godzina policyjna, cenzura w radiu i telewizji, aresztowania (nazywane internowaniami) znajomych, zakaz opuszczania miejsca zamieszkania (każdorazowo trzeba było występować o przepustkę, chyba że się jechało w delegację służbową), zamknięcie prawie wszystkich redakcji gazet (wychodziły jedynie „Trybuna Ludu” – organ PZPR i „Żołnierz Wolności” – gazeta wydawana przez wojsko) i całej pozostałej prasy. Zmilitaryzowano wszystkie rządowe instytucje, w których każdy z pracowników pod rygorem zwolnienia z pracy musiał podpisywać tzw. „lojalkę” – zobowiązanie do przestrzegania Dekretu o Stanie Wojennym. W telewizji redaktorzy prowadzący dzienniki telewizyjne występowali w mundurach wojskowych (w stopniu szeregowca). W państwowych zakładach pracy najpierw zawieszono a następnie rozwiązano

wszystkie organizacje związkowe. Telefony zostały początkowo wyłączone a po pewnym czasie kiedy je już włączono, w słuchawce słychać było co chwila czyjś głos powtarzający „rozmowa kontrolowana” (komórek wtedy jeszcze nie było). W tej sytuacji zaczęło się rodzić podziemie NSZZ „Solidarność”, a w wielu dużych zakładach produkcyjnych wybuchały raz po raz strajki pacyfikowane przez ZOMO (Zmotoryzowane Odwoły Milicji Obywatelskiej). W OBIWPM ZETOM działalność związkowa zamarła, ale poza tym prawie nic się nie zmieniło. Zaniepokoiłem się co się dzieje z kolegą Jurkiem Roszczyckim (zmarł w 2002 roku, pochowany na Cmentarzu Prawosławnym w Warszawie), z którym niejednokrotnie jeździliśmy wspólnie w delegacje, a który ładnych kilka miesięcy wcześniej zwolnił się z pracy i przeniósł do Urzędu Patentowego. A to była instytucja rządowa. Wiedziałem tylko, że mieszkał na ul. Olimpijskiej na warszawskim Mokotowie. Dokładnego adresu nie znałem. W tamtych czasach o żadnym RODO (Rzecznik Ochrony Danych Osobowych) nikomu się nawet nie śniło. Każdy mógł wejść do każdego domu i na dowolną w ogóle nie zamykaną klatkę schodową, na której w dodatku wisiła lista lokatorów. Ulica Olimpijska jest dosyć krótka, więc niedługo trwało, kiedy Jurka znalazłem. W Urzędzie Patentowym odmówił podpisania „lojalki” po czym wyrzucono go z pracy. Był zaprzysięgłym starym kawalerem, mieszkał sam, więc nic dziwnego, że kilka lat później zainstalowaliśmy u Jurka nowoczesną maszynę, na której drukowana była część nakładu solidarnościowego „Tygodnika Mazowsze”.

W drugiej połowie 1982 roku Franek Wasik wówczas adiunkt w IBMER (Instytut Budownictwa i Mechanizacji Rolnictwa), mąż koleżanki z pracy, zaproponował mi stanowisko skarbnika w kierownictwie Mikroregionu „Mokotów”, którego był szefem. Tak zaczęła się moja zorganizowana działalność w podziemnej NSZZ „Solidarność” Regionu Mazowsze na terenie Warszawy. Była to typowa działalność polegająca na odbieraniu i odnotowywaniu składek wpływających z Tajnych Komisji Zakładowych, wszelkiego rodzaju wpłat wpływających do Mikroregionu oraz wpłat na koszty działalności i zasiłki związkowe (bardzo nieliczne) oraz na Radio Solidarność (inicjatywa Zbigniewa Romaszewskiego). Pieniądże i dokumentację (hasło, którym należało pokwitować wpłatę w podziemnej prasie związkowej) odbierałem początkowo w skrzynce kontaktowej (mieszkanie na warszawskim Służewcu, wynajmowane przez wyrzuconą z jednej z Central Handlu Zagranicznego Jolantę Skowrońską – pseudonim w Mikroregionie Ewa) a następnie po dosyć zabawnej przygodzie, na spotkaniach kierownictwa Mikroregionu. Mianowicie, za którejś wizyty u Ewy, a przychodziłem niezwykle punktualnie o określonej godzinie, kiedy nie zdążyłem jeszcze nacisnąć dzwonka z mieszkania wyskoczyła Ewa i poleciła iść za sobą. Od razu zrozumiałem, że coś się stało. Była późna jesień 1982 roku albo początek zimy, więc na stosunkowo pustych ulicach Służewca kręciło się mało przechodniów i paliły się tylko latarnie. Szedłem za nią w dystansie kilkudziesięciu metrów i tak zawędrowaliśmy do kaplicy przy Katolickim Liceum Ogólnokształcącym p.w. św. Augustyna. Akurat była odprawiana msza. Tam opisała sytuację. Pojawił się ktoś z nieprawidłowym hasłem. Nie dając nic po sobie poznać szybko przywołała sąsiadkę i zostawiła tego kogoś zabierając materiały. Kazałem Ewie położyć nylonową torbę z materiałami na ławce na pustym przystanku autobusowym i wracać do domu a sam siadłem na drugim końcu ławki. Nic się nie działo. W razie czego zawsze mogłem powiedzieć, że czekam po prostu na autobus a torba nie jest moja tylko pewnie ktoś zapomniał ją zabrać. Dalej nic się nie działo. Więc kiedy nadjechał autobus szybko złapałem torbę i wskoczyłem do środka. Teraz trzeba zaalarmować Franka. Znalazłem budkę telefoniczną z czynnym automatem - komórek wtedy nie było, a gdyby nawet były to oczywiście nie mógłbym jej użyć, a z automatami było tak, że bardzo dużo po prostu nie działało, i zadzwoniłem. Nie pamiętam całości rozmowy ale podczas niej kilkakrotnie użyłem zwrotu „silne bóleści” mając nadzieję, że Franek to zrozumie – wszystkie telefony prywatne i instytucji z wyjątkiem wojskowych, energetyki, MSW i służb mundurowych były przecież na podsłuchu. I rzeczywiście zrozumiał, a moje wizyty u Ewy na tym się skończyły. Przeorganizowaliśmy system. Natomiast wyjaśnienie całej sytuacji okazało się nadzwyczaj proste. Stały łącznik z tej Komisji Zakładowej nie mógł akurat wtedy zanieść materiałów, a zastępca tak przejął się rolą, że pomylił hasło. Wcale nie chodziło o SB. Bywało i tak.

Możliwość negocjacji w wojnie na Ukrainie w opinii ekspertów

Na łamach *The Economist* publikowany jest cykl przeciwstawnych wypowiedzi o możliwościach rozmów pokojowych między Ukrainą a Rosją. W wydaniu z 18 stycznia br. swoje opinie przedstawili prof. Jeffrey Sachs i minister Mona Juul. Interesujący jest sposób postrzegania konfliktu i wynikająca z tego możliwość jego zakończenia. Raczej nie czytali oni ani Dostojewskiego ani Sołżenicyna.

Jeffrey Sachs jest amerykańskim ekonomistą, byłym doradcą sekretarza generalnych ONZ, doradcą wielu rządów w tym polskiego w okresie transformacji, a także zespołów ekonomicznych prezydentów: ZSRR Michaiła Gorbaczowa, Rosji Borysa Jelcyna i Ukrainy Leonida Kuczmy, członkiem Papieskiej Akademii Nauk Społecznych.

Mona Juul jest ambasadorem Norwegii przy ONZ, mająca doświadczenie w prowadzeniu negocjacji.

Jeffrey Sachs argumentuje, że kraje neutralne powinny pośredniczyć między Rosją a Ukrainą. Píše on, że „ani Rosja, ani Ukraina prawdopodobnie nie odniosą decydującego zwycięstwa militarnego w toczącej się wojnie: obie strony mają spore pole do śmiertelnej eskalacji. Ukraina i jej zachodni sojusznicy mają niewielkie szanse na wyparcie Rosji z Krymu i Donbasu, podczas gdy Rosja ma niewielkie szanse na zmuszenie Ukrainy do kapitulacji.” Natomiast wojna na wyniszczenie zniszczy obie strony.

Konflikt może trwać, gdyż „żadna ze stron nie widzi możliwości zawarcia zdolnego do wyegzekwowania porozumienia pokojowego”. Uważają one, że druga strona wykorzysta każdą przerwę w walce, aby się dozbroić. Problem polega na znalezieniu sposobu, aby „porozumienie pokojowe było akceptowalne, wiarygodne i możliwe do wyegzekwowania.” Porozumienie pokojowe musiałyby Ukrainie zapewnić suwerenność i bezpieczeństwo, natomiast NATO musiałyby obiecać, że nie będzie rozszerzać się na wschód. „Konieczne byłoby znalezienie pewnych kompromisów w sprawie Krymu i regionu Donbasu, być może zamrożenie i rozbrojenie tych konfliktów na pewien czas” oraz ugodę tak Rosji, jak i Zachodu w sprawie wkładu w odbudowę obszarów zniszczonych wojną.

Dla ułatwienia zawarcia porozumienia powinny być do niego dołączone dodatkowe strony, będące krajami neutralnymi, mogłyby to być Argentyna, Brazylia, Chiny, Indie, Indonezja i Republika Południowej Afryki, wielokrotnie wzywające do wynegocjowania zakończenia konfliktu. Kraje, z którymi „ani Rosja, ani Ukraina nie chcą zmarnować relacji, czyniąc je ważnymi potencjalnymi gwarantami pokoju.” Za wiarygodnych współgwarantów Sachs uznaje także „Turcję (która umiejętnie już pośredniczyła w rozmowach rosyjsko-ukraińskich); Austrię, która jest dumna ze swojej trwałej neutralności; oraz Węgry, które sprawują w tym roku prezydenturę w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ - kraje wielokrotnie nawołujące do negocjacji w celu zakończenia wojny.”

Rada Bezpieczeństwa ONZ i współporęczyciele powinni nałożyć określone przez ONZ sankcje handlowe i finansowe na każdą stronę, która naruszyłaby porozumienie pokojowe. Wprowadzenie takich środków nie mogłoby być przedmiotem weta strony naruszającej.

Według Sachs'a „kontynuowanie walk na Ukrainie nie ma sensu. Żadna ze stron raczej nie wygra wojny, która obecnie niszczy Ukrainę, powoduje ogromne koszty utraty życia i dochodów przez Rosję oraz powoduje globalne szkody. Świat nie powinien pozwolić, aby obie strony kontynuowały lekkomyślną spiralę eskalacji.”

Mona Juul ma odmienne zdanie na temat negocjacji, uważa, że obecnie rozmowy rosyjsko-ukraińskie byłyby przedwczesne, ale przygotowania do nich już nie. W swoim artykule nawiązuje do konfliktu pomiędzy Palestyną a Izraelem w rozwiązaniu którego uczestniczyła, a czuła wtedy, że bierze udział w misji niemożliwej do spełnienia. Ostatecznie strony zgodziły się na porozumienia z Oslo z 1993 r., które określały mapę drogową pokoju między Izraelem a Palestyną.

Co do wojny Rosji z Ukrainą, którą nazywa brutalną, uważa, że strony nie są gotowe do negocjacji pokojowych ani zawieszenia broni. Píše, że „agresor Władimir Putin jest zdeterminowany, by kontynuować swoją przerażającą inwazję, która stanowi rażące naruszenie prawa międzynarodowego i Karty Narodów Zjednoczonych.

Natomiast ze strony Ukrainy Wołodymyr Zełenski już przedstawił wizję formuły pokojowej. W niedawnym eseju dla *The Economist* jego szef sztabu stwierdził, żeby rozmowy były ostatnim krokiem do pokoju, a nie pierwszym.”

Ukraina ma jasno określone cele i sama musi zdecydować, jak najlepiej bronić się przed rosyjską agresją. Norwegia nie jest bezstronna, udziela Ukrainie silnego wsparcia militarnego i gospodarczego oraz wspiera ją politycznie i dyplomatycznie, w tym w jej strategii na rzecz pokoju. Píše ona, że Norwegia wielokrotnie była proszona o ułatwienie negocjacji, jednak „nigdy nie nakłania stron do negocjacji, gdyż ich prośba jest warunkiem wstępnym naszego zaangażowania.” Przedstawia trudność przekształcenia przeciwstawnych poglądów stron, które się zabiły, we wspólne rozwiązania oraz w dotrzymanie umowy, która to trudność jest jeszcze większa. Dlatego tak wiele konfliktów zbrojnych wybuchają na nowo i trwa latami.

Wspomina, że w Izraelu „w jednym z momentów załamania się procesu pokojowego, zapytałam innego ministra spraw zagranicznych, czy jest światełko w tunelu. Powiedział, że tak, ale zaznaczył też, że nie ma tunelu!” Apeluje do społeczności międzynarodowej i ONZ: „powinniśmy pomóc w stworzeniu „tunelu” dla Rosji i Ukrainy. Musimy przygotować się już teraz, aby być gotowym do skutecznego wsparcia ostatecznego pokoju, gdy obie strony będą chciały negocjować.”

Walczące strony muszą wyobrazić sobie, „w jaki sposób i kiedy negocjacje mogą zabezpieczyć interesy ich obywateli (jak ma to zapewnić pokojowa formuła prezydenta Zełenskiego), nawet jeśli nigdzie nie widać podstaw do przyszłych negocjacji. Ponadto „kanały komunikacji powinny zostać ustanowione tak wcześnie, jak to możliwe. Ciągła walka nie musi wykluczać kontaktów. Jeśli i kiedy zbliża się czas rozmów, brak nawiązanych kontaktów może poważnie opóźnić i skomplikować negocjacje.” Zwłaszcza na początku, wiele procesów pokojowych wymaga cichej dyplomacji. W niektórych kwestiach możliwe jest osiągnięcie porozumienia tak z Rosją, jak i Ukrainą, czego przykładem jest czarnomorska „umowa zbożowa”.

Przyszłe porozumienie pokojowe między obiema stronami, zgodne z prawem międzynarodowym i Kartą Narodów Zjednoczonych, musi zostać wsparte działaniami związanymi z konkretnymi kwestiami obejmującymi zarówno uwolnienie wszystkich zatrzymanych osób, jak i bezpieczeństwo jądrowe. Ewentualne przyszłe porozumienie pokojowe, mogłoby monitorować ONZ, mająca silny mandat i odpowiednie środki. Na wniosek stron mogłaby także wspierać procesy dochodzenia sprawiedliwości i pojednania.

Na koniec Mona Juul pisze, że „konieczne jest, aby społeczność międzynarodowa nadal wspierała Ukrainę i wywierała presję na Rosję, aby wycofała się i zakończyła bezprawną inwazję. Zniszczenia spowodowane tą wojną dotyczą nas wszystkich. I nam wszystkim wypada wspierać Ukraińców w stworzeniu każdego pomocnego tunelu, o który poproszą.”

Jakby w odpowiedzi na prezentowane opinie, Sekretarz Rady Bezpieczeństwa Narodowego i Obrony Ukrainy **Ołeksij Daniłow**, cytowany przez tygodnik *Wprost* z 7 lutego br., w wywiadzie dla „Radia NV” przypomniał, że „Putin stawia sobie za zadanie całkowite przejęcie obwodów ługańskiego i donieckiego”. Jednak „teraz zrozumieli, że nie mają żadnych możliwości osiągnięcia założonych celów, dlatego błagają o negocjacje.” Obecnie trwają intensywne prace z pewnymi grupami, aby skłonić je do podjęcia się negocjacji. Brazylia i inne kraje są już zaangażowane – mówił Daniłow. „Ukraina ma na te starania „cztery proste żądania”. Są to: uwolnienie wszystkich ukraińskich terytoriów, które są obecnie tymczasowo okupowane; pociągnięcie do odpowiedzialności przed trybunałem tych ludzi, którzy rozpoczęli wojnę, a którzy zabijają dzieci, osoby starsze, kobiety, które nie mają nic wspólnego ze sprawą wojskową oraz zapewnienie gwarancji bezpieczeństwa Ukrainy i wzięcie odpowiedzialności. Najpierw Putin musi spełnić nasze warunki.”

<https://www.economist.com/by-invitation/2023/01/18/jeffrey-sachs-on-why-neutral-countries-should-mediate-between-russia-and-ukraine>

<https://www.economist.com/by-invitation/2023/01/18/mona-juul-says-russia-ukraine-talks-would-be-premature-but-preparing-for-them-would-not>

<https://www.wprost.pl/wojna-na-ukrainie/11085331/zmiana-w-relacjach-moskwa-zaczyna-blagac-o-negocjacje.html>

Opracował Wojciech Pillich

Dlaczego Zachód boi się zwycięstwa Ukrainy?

Na tytułowe pytanie w amerykańskim dwumiesięczniku *Foreign Policy* z 21 lutego br., odpowiada autor artykułu dr Vasyl Cherepanyn - kierownik Centrum Badań nad Kulturą Wizualną w Kijowie. Jak pisze, ludobójcza wojna Rosji z Ukrainą, „stała się możliwa nie tylko dlatego, że została wymyślona i przeprowadzona przez agresora, ale także dlatego, że pozwolili na to świadkowie.” (...) Na przykład „niemiecki minister finansów Christian Lindner odmówił ambasadorowi Ukrainy w Niemczech Andrijowi Melnykowi, dostarczenia Ukrainie broni oraz odłączenia Rosji od systemu płatności SWIFT, ponieważ Ukrainie pozostało „kilka godzin” suwerenności. (...) „Wbrew wszelkim twierdzeniom „nigdy więcej” – kraje zachodnie ogólnie zgodziły się i zaakceptowały z góry, że kolejny naród europejski może zostać pozbawiony suwerenności, wolności i niezależnych instytucji oraz może znaleźć się pod okupacją wojskową.” Słowa „o nieeskalacji i nieprovokacji” znaczą to, „aby narażenie na ciągłe ryzyko agresji militarnej i śmierci było ograniczone do Ukraińców. W podstawowym sensie Zachód zawsze bał się zwycięstwa Ukrainy.”

Autor wymienia trzy główne przyczyny tego strachu. Pierwszą jest głęboki „nierewolucjonizm” Zachodu. Tzw. pokojowa rewolucja z 1989 r., przekształcona następnie w samozadowolenie, została nazwana przez niemieckiego filozofa Jürgena Habermasa „rewolucją doganiającą”, (*Nachholende Revolution*). Termin ten „symptomatycznie ujawnia podstawowe zachodnie rozumienie roli Europy Wschodniej po upadku bloku komunistycznego. Jedynym zadaniem, jakie wyznaczono temu regionowi, było po prostu dogonienie Zachodu,” nie biorące pod uwagę jego historycznych doświadczeń. Ukraina teraz ponosi cenę za upadek muru berlińskiego i proklamację „końca historii” [F. Fukuyamy].

Zwycięstwo Ukrainy nad Rosją oznaczałoby dla Zachodu prawdziwą rewolucję, wymagałoby jej radykalnej transformacji. Mówienie o koniecznym rozszerzeniu Unii Europejskiej i NATO jest dotykiem spraw na powierzchni problemu. Głębiej analizując sprawę „występuje ten sam powód, dla którego Unia Europejska nie mogła zaakceptować politycznych wyników rewolucji Euromajdanu na Ukrainie w 2014 roku. Jako polityczna giełda – lub *agora*, w starożytnej Grecji – odzyskana przez swoich obywateli, rewolucja Euromajdanu przyciągnęła Europę z powrotem do jej korzeni demokracji, sprawiedliwości, antyoligarchii i wolności. W swoim rewolucyjnym charakterze Euromajdan był tak fundamentalnie europejski, że okazał się zbyt europejski dla dzisiejszej UE. Ukraina okazała się sprawdzianem, którego Europa nie zdała.” Euromajdan pozwolił Ukrainie przetrwać i skutecznie przeciwstawić się dzisiejszej rosyjskiej wojnie napastniczej.

Cherepanyn stwierdza, że w rzeczywistości Ukraina przeżyła trzy różne Euromajdany, kierujące się tą samą intencją polityczną. Pierwszy z nich w 2014 roku rewolucyjny Euromajdan, skutecznie przeciwstawił się autorytarnemu, wewnętrznemu ciemnińcy, krwawemu zamachowi na społeczeństwo przez przestępczego autokratę. Drugim w 2019 roku był Euromajdan wyborczy, który wyniósł na prezydenta osobę zdolną do utrzymania państwa w krytycznym egzystencjalnie momencie. A trzecim był wojenny Euromajdan, który *zjednoczył się* z państwem, kiedy to cały kraj w lutym 2022 roku stał się jedną zbrojną rewolucją, przeciwstawiającą się zewnętrznemu militarnemu prześladowcy. „Historia Euromajdanu pokazuje zatem, że rewolucje mogą udoskonalić państwo w postępowym kierunku, z dala od autorytaryzmu – w istocie właśnie dlatego Rosja rozpoczęła wojnę unicestwienia przeciwko temu krajowi.”

Drugą przyczyną, dla której Zachód nie może pogodzić się ze zwycięstwem Ukrainy nad Rosją, jest „jego własne dziedzictwo kolonialne i obecna postkolonialna pozycja. Przymyka więc oko na doświadczenia kolonialne w innych częściach kontynentu europejskiego, motywowane częściowo nieczystym sumieniem, a także wiedzą Zachodu o bezpośrednim zaangażowaniu w te trwające opresyjne doznania. Wschód Europy jest niewidoczny w zachodnim dyskursie postkolonialnym właśnie dlatego, że jest tak centralny.”

Cherepanyn przypomina, że Europa Wschodnia zmagająca się z rosyjskim imperializmem przez co najmniej dziesięciolecia, a nawet stulecia, była jednak uważana za peryferie między zachodnimi i rosyjskimi metropoliami. Natomiast „po drugiej wojnie światowej dominujące podejście Zachodu do Europy Wschodniej najlepiej wyrażała

niemiecka niewłaściwie nazwana Ostpolitik, w której unikano rzeczywistego obrazu Wschodu, aby [nie trzeba było] aktywnie rozprawić się z mocarstwowym imperializmem Moskwy.” A politykę UE zwaną Partnerstwem Wschodnim, opisywano jako politykę wobec peryferyjnych „dzielnic”. „Krajom byłego radzieckiego wschodu Europy przypisywano funkcjonalną rolę pograniczy lub stref buforowych, które dawały UE ogromne korzyści w zakresie różnych dostaw i zasobów, jednocześnie narażając te państwa na rosyjski rewanżyzm.” Program UE przewyciężenia historycznego podziału Europy i politycznej izolacji jej Wschodu, stał się „stłumionym kolonialnym sposobem myślenia i oddzielenia się od rzekomo niecywilizowanej, gorszej (second-hand) Europy Wschodniej.”

Ale według Cherepanyna to na wschodzie leży centrum Europy, „dokładnie tam, gdzie na polu bitwy rozstrzygają się losy całego kontynentu i jeszcze szerzej. Niechęć byłych zachodnich metropolii, w szczególności Berlina i Paryża, do uznania i zaakceptowania pełnoprawnej sprawczości postradzieckich krajów europejskich, zdeterminowana zwykłym postkolonialnym nawykiem, w rzeczywistości wyjaśnia ciągłe ociąganie się i opóźnienia w dostawach broni na Ukrainę. Centralną kwestią jest tutaj prawo do przemocy i kto na nie zasługuje, co zawsze miało decydujący wpływ na historię kolonializmu. Z hegemonicznego punktu widzenia to skolonizowani nie powinni być upoważnieni do stosowania przemocy, a tym bardziej do zwycięstwa. Tylko kolonizatorzy mogą w pełni posiadać i rozporządzać prawem do przemocy, według własnego uznania.”

Trzeci powód obaw co do znaczenia zwycięstwa Ukrainy, ma związek z jej czasem i samą wojną. „Hasło „nigdy więcej”, wspólny ideologiczny mianownik UE, stało się samospełniającą się przepowiednią w wypaczonym sensie. Rzeczywiście, jeśli ktoś dosłownie zaakceptuje zasadę, że „to się nigdy więcej nie powinno powtórzyć”, wtedy wojna jest uważana za niemożliwą po prostu dlatego, że jest niewyobrażalna, wbrew realiom na ziemi. UE zfetyszowała ideę pokoju do tego stopnia, że całkowicie stłumiła realia wojny – tylko po to, by stać się całkowicie nieprzygotowaną, gdy represjonowani powrócą.”

Jak pisze Cherepanyn, moment braku gotowości został przez Olafa Scholza nazwany słynnym tzw. *Zeitenwende* – punktem zwrotnym, a w rzeczywistości jego intencja była przeciwna „lepiej byłoby, gdyby pozostało tak, jak było”. Moment ten powinien być nazwany *Zeitverschwendung* - stratą czasu. „Teraz Ukraina kupuje czas Zachodowi, płacąc za to każdego dnia ogromną cenę. Tym, co charakteryzuje ciągłe spóźnianie się Zachodu i niezdolność do działania, jest brak czasu, by zacytować *Hamleta* Williama Szekspira. Jest to głęboko nikczemna logika, która wymaga kolejnego masowego grobu, aby uruchomić kolejny zestaw sankcji przeciwko agresorowi lub dostarczyć minimalną porcję broni krajowi w wielkiej potrzebie.”

Przez ostatnie siedemdziesiąt lat mówiono w UE o odnoszeniu się do historii Europy i wyciąganiu wniosków z przeszłości. „Ale czym jest historia, jeśli nie wiedzą o czasie i tym, co czas znaczy, wiedzą, jak działać w czasie? Jeśli tak dużo mówisz o historii, a jednocześnie zawsze spóźniasz się ze swoimi działaniami, być może jest coś nie tak z opowieścią, którą kreujesz o sobie”. *Zeitenwende* jest właściwie formą politycznego samooszukiwania się, które pokazuje, jak trudno jest Zachodowi być naprawdę współczesnym, nadążać za wymaganiami teraźniejszości.”, jak pisze Cherepanyn.

Na koniec Wasyl Cherepanyn stwierdza, że „Właściwe zrozumienie czasu i miejsca są podstawowymi wymogami dla każdego odpowiedzialnego politycznego działania. Szczególnie gwałtowne zdarzenia, takie jak rewolucje czy wojny, zależą od czasu — jeśli w razie potrzeby nie podejmie się działań, sytuacja tylko się pogorszy i stanie się bardziej brutalna. Ponieważ Europa niestety jest już w stanie wojny, Zachód nieuchronnie będzie musiał działać bardziej zdecydowanie i bezpośrednio. W tej chwili woli myśleć, że wojna będzie się ciągnąć w obecnej formie, w której na ziemi [Ukrainie] nie ma butów [wojskowych] z innych krajów zachodnich. Ale faktyczny wybór, przed którym stoi obecnie Zachód, polega na tym, że albo zastosuje wszystkie dostępne mu środki wojskowe, polityczne i gospodarcze, aby bezzwłocznie pokonać rosyjskich agresorów i przywrócić granice Ukrainy, albo będzie interweniować, gdy ta agresja rozprzestrzeni się gdzie indziej, a Europa Wschodnia stanie się ponownie polem bitwy.”

„To kwestia czasu. I to rzeczywiście jest wybór Hamleta.”

*Czas się skończył/O przekłętą złośliwość!
Że kiedykolwiek urodziłem się, aby to naprawić!*

Cytat wyraźnie nawiązuje do okoliczności,
w których Hamlet wypowiada te słowa.

Przedstawił Wojciech Pillich

<https://foreignpolicy.com/2023/02/21/west-united-states-europe-ukraine-war-afraid-revolution/>

PS. 21 marca 2023 r. Wojna w Ukrainie nie skończy się szybko – przewiduje kanclerz Niemiec.

<https://www.dw.com/pl/scholz-zdradził-kulisy-rozmów-telefonicznych-z-putinem-rozmowy-były-uprzejme/a-65057303>

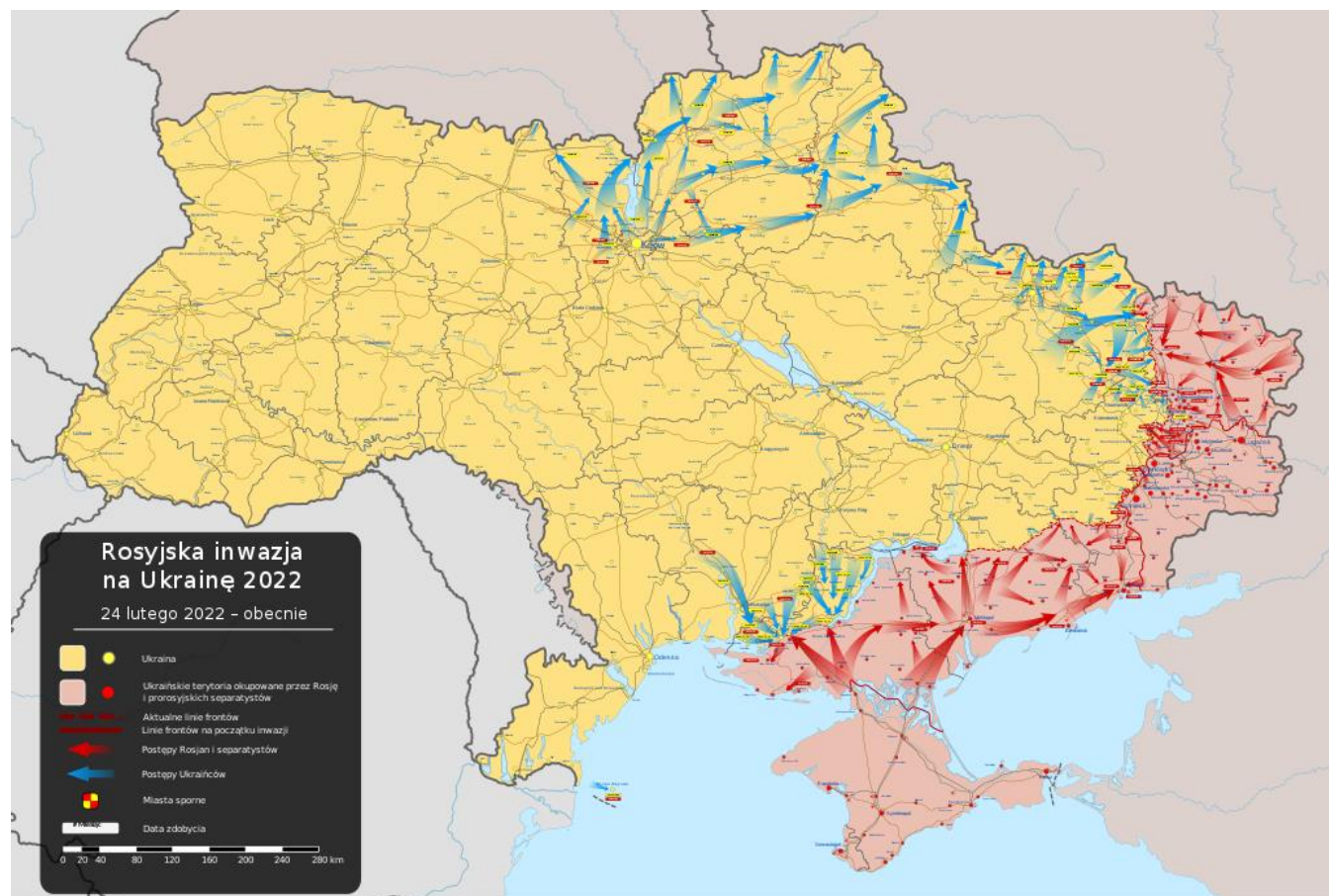
Dalszy przebieg wojny prawdopodobnie będzie więc taki jak opisał Wasyl Cherepanyn.

WP

WYBRANE WYDARZENIA

Luty –marzec - kwiecień 2023

24 lutego. Rok temu wojska rosyjskie od północy, wschodu i południa wkroczyły na Ukrainę. Miała to być wojna błyskawiczna. Putin liczył, że zajmie Ukrainę w ciągu kilku dni. Dzisiejszy dzień, to pierwszy dzień drugiego roku wojny. Trwa bohaterski opór żołnierzy ukraińskich.



Z Ukrainy powrócił zespół polski policyjnych saperów pomagających w rozminowaniu wyzwolonych terenów.

Firma Blue Origin, wyprodukowała działający prototyp ogniwa słonecznego z imitacji księżycowego regolitu. Sukces tej prywatnej firmy Jeffa Bezosa - zajmującej się lotami kosmicznymi - może mieć duże implikacje dla przyszłego zamieszkiwania Księżyca, zapewniając środki do produkcji paneli wytwarzających energię elektryczną, bezpośrednio na Księżycu. Proces polega na stworzeniu imitacji regolitu pod względem chemicznym i mineralogicznym równoważnym regolitowi księżycowemu, przed przeniesieniem stopionego regolitu do reaktora. Żelazo, krzem i aluminium są wydobywane z regolitu poprzez przepuszczanie prądu elektrycznego przez stopiony materiał. Proces, nazywany Blue Alchemist, umożliwia wykonanie paneli słonecznych, osłony ochronnej i okablowania. Ponadto produktem ubocznym tego procesu jest tlen. <https://www.space.com/blue-origin-solar-cells-moon-dirt-simulant>

28 lutego. Były minister finansów i obecnie sekretarz miasta Warszawa W. K. został zaaresztowany na trzy miesiące. Jest podejrzany o branie łapówek (5 ml. zł.) w związku z prowadzeniem gospodarki oczyszczania miasta. Podobne zarzuty postawiono byłemu wiceministrowi finansów R. B. Również został zaaresztowany.

2 marca. Trybunał Sprawiedliwości UE przychylił się do poglądu zawartego w skardze UE przeciwko Polsce, że Polska łamie prawo środowiskowe. W szczególności zarzuca się, że nie jest przestrzegana ścisła ochrona gatunkowa roślin i zwierząt podczas prowadzenia gospodarki leśnej. Zarzuca się też, że gospodarka leśna nie podlega kontroli społecznej ani sądowej.

Bachmut jest już prawie okrążony. Ocenia się, że w walkach o to miasto zginęło 40 tysięcy Rosjan. Straty Ukraińców nie są podawane.

Partyzanci białoruscy uszkodzili na lotnisku białoruskim zwiadowczy samolot rosyjski.

5 marca. W Katarze obraduje V Konferencja ONZ w sprawie krajów najślabiej rozwiniętych. W obradach bardzo aktywnie uczestniczy prezydent Polski Andrzej Duda. Dzień przed konferencją spotkał się z emirem Kataru i premierem tego państwa. Głównym tematem rozmów była gospodarka, a w szczególności surowce i bezpieczeństwo energetyczne.

„W środowisku unijnych biurokratów narodził się pomysł, by odebrać państwom członkowskim możliwość samodzielnego decydowania o lasach. Absurdalny projekt trafił już do zaopiniowania jednej z komisji w Parlamencie Europejskim. Stanowcze weto w tej sprawie zgłaszają leśnicy.”

<https://wgospodarce.pl/informacje/123142-nie-dla-unijnych-zakusow-na-polskie-lasy>

6 marca. W Warszawie obficie sypnęło śniegiem. Brytyjska gazeta "The Sun", podaje według informacji z tajnych dokumentów, do których miała dostęp, Putin liczył, że atak na Ukrainę przerazi państwa europejskie i doprowadzi do rozpadu NATO oraz do przejścia Polski i krajów bałtyckich pod wpływem Rosji.

<https://wiadomosci.gazeta.pl/wiadomosci/7,114881,29528528,wladimir-putin-liczyl-na-rozpad-nato-the-sun-o-tajnych.html>

8 marca. Środa. Słoneczny dzień. Śnieg się jeszcze utrzymuje. Panowie kupują tulipany dla Pań. W tym dniu, w 1968 roku rozpoczęły się "wydarzenia marcowe".

Rada Polityki Pieniężnej podjęła decyzję o pozostawieniu stóp procentowych na dotychczasowym poziomie.

Kilkunastoletni syn posłanki PO, ofiara pedofila, popełnił samobójstwo. Regionalna stacja telewizyjna w Szczecinie podała informację, która umożliwiła rozpoznanie kto jest ofiarą. Te informacje podały również inne media (TVP), a także poseł PO. Działacze PO, w tym Donald Tusk, obciążają dziennikarzy TV w Szczecinie odpowiedzialnością za tę tragedię. Pedofil pracował jako pełnomocnik marszałka województwa zachodniopomorskiego do spraw uzależnień. Został zaaresztowany w 2020 roku i obecnie odbywa karę więzienia.

W Gruzji zamieszki przeciwko uchwaleniu „rosyjskiej” ustawy, grożącej zniszczeniem niezależnego społeczeństwa i mediów. We Francji trwają protesty przeciwko podwyższeniu wieku emerytalnego.

9 marca. Od kilku dni trwają ataki na Jana Pawła II. Uruchomił je reportaż wyemitowany przez TVN. Zarzuca się papieżowi, w szczególności, że w okresie gdy pełnił posługę jako kardynał, tuszował wiedzę o przestępstwach homoseksualnych księży. Do ataków dołączyło wielu działaczy opozycji. Ataki skierowane są także przeciwko dobrej pamięci o kardynale St. Sapiesz.

Sejm RP podjął uchwałę w sprawie obrony dobrego imienia św. Jana Pawła II. Za uchwałę głosowali posłowie Zjednoczonej Prawicy, Ludowcy i Konfederacja. Przeciwko lewica. Nie wzięli udziału w głosowaniu posłowie PO. Tylko jedna posłanka PO wyłamała się i głosowała za przyjęciem uchwały.

Trybunał w Strasburgu: państwo nie ma obowiązku uznawać „trzeciej płci”. Europejski Trybunał Praw Człowieka większością 6 głosów do 1, oddalił skargę cierpiącego na hermafrodytyzm mężczyzny z Francji, który domagał się wpisania do jego aktu urodzenia adnotacji o „neutralnej” lub „interseksualnej” płci. ETPC wskazał, że podział na płeć męską i żeńską w prawie jest uzasadniony specyfiką akt stanów cywilnego, do których zalicza się akt urodzenia, a dodanie „trzeciej płci” wymagałoby całkowitego przemodelowania systemu prawnego, jest usprawiedliwiony zasadą niezbywalności stanu cywilnego oraz potrzebą ochrony spójności i wiarygodności akt stanu cywilnego.

<https://ordoiuris.pl/rodzina-i-malzenstwo/trybunal-w-strasburgu-panstwo-nie-ma-obowiazku-uznawac-trzeciej-plci>

13 marca. W USA ogłoszono upadłość dwóch banków Silicon Valley Bank (SVB) i Signature Bank. Polska giełda zareagowała spadkiem prawie wszystkich notowań.

Wczoraj ogłoszono decyzję o rozdaniu Oscarów. W kategorii film nie amerykański, polski refleksyjny film Jerzego Skolimowskiego o osiołku IO, nie zdobył Oscara. Trzeba jednak uznać, że samo nominowania do nagrody Oscara jest wielkim wyróżnieniem.

W Kiszyniowie starcia demonstrantów z policją. Są to inspirowane przez Rosję próby destabilizacji sytuacji w Mołdawii i obalenia prozachodniego rządu.

14 marca. W Japonii wyjątkowo wcześniej rozpoczęło się kwitnienie wiśni.

Minister Sprawiedliwości poinformował, że międzynarodowe badania wykazały, po 36 latach, że ksiądz Franciszek Blachnicki został otruty. Stwierdzono w tkance kostnej śmiertelne stężenie zabójczego środka (prawdopodobnie rtęci). Wiadomo, że parę godzin przed śmiercią ks. F. Blachnicki spotkał się z małżeństwem Gontarczyków, tajnych agentów Służb Bezpieczeństwa PRL. Ksiądz F. Blachnicki w czasie ogłoszenia stanu wojennego przebywał w Rzymie. Do Polski nie mógł wrócić. Został zmuszony do emigracji. Osiadł w Niemczech, w Carlsbergu. Był twórcą ruchu oazowego „Światło-Życie”, bardzo dynamicznego ruchu chrześcijańskiego oddziałującego nie tylko na Polskę, ale także na kraje Europy Wschodniej.

Pierwszą osobę w Polsce skazano za dostarczanie chemicznych środków aborcyjnych. Sąd Okręgowy Warszawa – Praga w Warszawie, z udziałem prawników Instytutu Ordo Iuris, wydał wyrok, w którym uznał Justynę W. za winną zarzucanego jej czynu z art. 152 §2 kk., „ułatwienia [kobiecie będącej w ciąży] dokonania aborcji z naruszeniem przepisów ustawy z dnia 7 stycznia 1993 r. o planowaniu rodziny, ochronie płodu ludzkiego i warunkach dopuszczalności przerywania ciąży.” (...) „Sąd skazał wyżej wymienioną na karę 8 miesięcy ograniczenia wolności polegającą na wykonywaniu nieodpłatnej pracy na cele społeczne w wymiarze 30 godzin miesięcznie.” <https://www.gov.pl/web/po-warszawa-praga/wyrok-skazujacy-w-sprawie-przeciwko-dzialaczce-inicjatywy-aborcyjny-dream-team>

Nad Morzem Czarnym, w przestrzeni międzynarodowej, myśliwiec rosyjski zniszczył drona USA.

16 marca. Prezydent Czech Petr Pavel złożył wizytę w Polsce. Jest to druga wizyta nowo wybranego prezydenta. Pierwszą wizytę złożył w Słowacji.

Rosjanie zajęli 2/3 Bachmutu, ale wojska ukraińskie dalej bronią się w mieście.

Inflacja miesiąc do miesiąca wynosi 1,2%. W lutym inflacja rok do roku wynosi 18,2 %. Według prognoz Ministerstwa Finansów inflacja, poczynając od marca, powinna spadać.

Strona rządowa poinformowała o dodatkowym wsparciu dla osób niepełnosprawnych i ich opiekunów. Wysokość wsparcia będzie zależała od stopnia niepełnosprawności.

W połowie roku planowane jest przejęcie LW Bogdanka przez Skarb Państwa.

Polska przekaze Ukrainie Myśliwce MIG 29.

Ujęto dziewięcioosobowy zespół szpiegów rosyjskich. Były to osoby pochodzące z krajów spoza naszej wschodniej granicy. Ich zadaniem było monitorowanie sprzętu transportowanego na Ukrainę i przygotowywanie działań dywersyjnych.

18 marca. Międzynarodowy Trybunał Karny w Hadze wydał nakaz zaarrestowania Putina i rosyjskiej rzeczniczki praw dziecka Marii Biełowej, oskarżając ich o zbrodnie wojenne w Ukrainie.

Kolejny dzień demonstracji i rozruchów w Paryżu skierowanych przeciwko decyzji prezydenta E. Macrona o podwyższeniu wieku emerytalnego. E. Macron wykorzystał, podobno kontrowersyjną w tym przypadku, możliwość pominięcia parlamentu, w którym jego ugrupowanie nie ma większości, poprzez ogłoszenie dekretem nowych decyzji w sprawie wieku przejścia na emeryturę.

Dwóch wolontariuszy z Polski zostało rannych w rejonie Donbasu podczas transportu pomocy humanitarnej dla miejscowej ludności.

20 marca. Wreszcie dojrzeła plan zakupów amunicji dla Ukrainy. Określono trzy etapy tego planu: dostawy amunicji z własnych magazynów, wspólne zakupy w krajach UE, wzmocnienie europejskiego przemysłu obronnego. Polska przystąpi do tego planu, choć była zwolennikiem dopuszczenia zakupu amunicji także w takich krajach jak USA, Izrael i Korea Południowa.

Premier Polski Mateusz Morawiecki został zaproszony do Uniwersytetu W Heidelbergu. To jeden z najstarszych uniwersytetów europejskich. W swoim wystąpieniu mówił, że Europa jest na historycznym zakręcie. Omówił cztery grupy zagadnień mających wpływ na przyszłość Europy: 1. Czego uczy nas historia Europy, 2. Znaczenie walki Ukrainy z Rosją, 3. Czym są wartości europejskie, 4. Jak Europa może wygrać wyścig o pozycję globalnego lidera.

Załączamy kilka fragmentów wypowiedzi M. Morawieckiego:

„System polityczny, który nie szanuje suwerenności innych, demokracji, czy też elementarnej woli narodu, czyli suwerena prędzej czy później musi prowadzić do utopii lub do tyranii... Potrzebujemy Europy silnej siłą państw narodowych, a nie Europy zbudowanej na ich gruzach.”

„Trzeba powiedzieć jasno: faszystą jest ten, kto chce niszczyć inne narody.”

Przytoczył słowa jednego z polityków o mechanizmie działania instytucji UE: „Dekretujemy coś, jeśli nie ma wrzawy, ponieważ większość ludzi nie rozumie tego, co zostało postanowione, kontynuujemy krok po kroku, aż do punktu, z którego nie ma powrotu”.

„Europa powinna być katedrą dobra i uniwersytetem prawdy!”

„Często słyszę, że aby UE mogła się poszerzyć powinna się zreformować. Pod tą tezę kryje się najczęściej zakamuflowana propozycja federalizacyjna, czyli propozycja w istocie centralizacyjna. ...Pod hasłem „federalizacji” kryje się bowiem narzucona odgórnie koncentracja podejmowania decyzji.”

„Polityka niszcząca suwerenności i woli narodu prędzej czy później będzie prowadzić do utopii lub dyktatury.”

<https://www.gov.pl/web/premier/wystapienie-premiera-mateusza-morawieckiego-na-uniwersytecie-w-heidelbergu>

21 marca. Pierwszy dzień wiosny, dzień pochmurny. Wczoraj do Moskwy przybył z wizytą przywódca Chin Xi Jinping. Dzisiaj w Kijowie złożył wizytę premier Japonii Fumio Kishida.

W Poznaniu, w bazie o nazwie „Camp Kościuszko” nastąpiło uroczyste otwarcie stałego garnizonu wojsk USA w Polsce. W Poznaniu zlokalizowane jest też dowództwo V Korpusu US Army w Polsce. Dowódcą V Korpusu jest gen John Kolasheski.

22 marca. Po wczorajszej wizycie w Kijowie premier Japonii Fumio Kishida przybył do Warszawy. Tu spotkał się z premierem M. Morawieckim oraz z prezydentem A. Dudą.

23 marca. Książę William składa wizytę w Polsce. Odwiedził żołnierzy angielskich i polskich strzegących terenu przylegającego do granicy z Ukrainą. Dzisiaj spotka się w Warszawie z prezydentem Polski A. Dudą.

Kanclerz Niemiec podobno wciąż rozmawia telefonicznie z Putinem.

24 marca. W Pradze odbył się pierwszy mecz polskiej drużyny piłki nożnej z drużyną czeską w rozpoczynających się rozgrywkach o Mistrzostwo Europy. Polskich kibiców spotkało wielkie rozczarowanie. W pierwszych trzech minutach spotkania Czesi zdobyli dwie bramki, a cały mecz zakończył się wynikiem 3:1.

27 marca. Na stadionie Narodowym w Warszawie w kolejnym meczu w rozgrywkach o mistrzostwo Europy w piłce nożnej polska drużyna pokonała piłkarzy albańskich, wygrywając 1: 0.

29 marca. Rząd przyjął przepis o likwidacji użytkowania wieczystego. Firmy i instytucje będą mogły przekształcić prawo użytkowania wieczystego we własność. Uwłaszczenie będzie udzielane nie z mocy prawa, a na wniosek. Rząd przyjął także projekt upoważniający do budowania, bez pozwolenia, domu o metrażu powyżej 70 m².

2 kwietnia. Osiemnasta rocznica śmierci Jana Pawła II. W Warszawie, Krakowie, Szczecinie, a także w wielu innych miastach odbyły się Marsze Papieskie. Pomimo nieprzychylniej pogody – zimno i deszcz – w marszach uczestniczyło wiele tysięcy ludzi. Marsze te były także protestem przeciwko kampanii skierowanej przeciwko dobrej pamięci o Janie Pawle II.

4 kwietnia. W siedemdziesiątą czwartą rocznicę utworzenia Sojuszu Północnoatlantyckiego odbyło się uroczyste przyjęcie kolejnego członka NATO, trzydziestego pierwszego, Finlandii. Ta decyzja oznacza znaczące wzmocnienie wschodniej flanki NATO. Powierzchnia Finlandii jest nieco większa od powierzchni Polski, ale liczba ludności jest znacząco mniejsza – 5,5 mln. Liczba żołnierzy zawodowych liczy trzydzieści parę tysięcy, ale dzięki przygotowaniu wojskowemu ludność Finowie mają zdolność do mobilizacji kilkuset tysięcy żołnierzy. Według przekazywanych informacji mają silną artylerię i lotnictwo. Decyzja o włączeniu Finlandii do NATO uważana jest za strategiczną porażkę Rosji, która do tej pory wymuszała na Finlandii deklaracje o jej neutralności.

Oczekuje się, że kolejnym krajem, który przystąpi do NATO jest Szwecja. Na razie brak zgody Turcji i Węgier uniemożliwia włączenie Szwecji do NATO.

5 kwietnia. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski wraz z małżonką składa oficjalną wizytę w Polsce. Wizyta rozpoczęła się od spotkania w Pałacu Prezydenckim z Prezydentem Polski Andrzejem Dudą i jego małżonką. Prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski został odznaczony najwyższym polskim orderem – Orderem Orła Białego. W godzinach popołudniowych odbyło się spotkanie W. Zełenskiego z premierem M. Morawiecki, na którym przyjęto ustalenia w sprawie udziału polskich przedsiębiorstw w odbudowie Ukrainy oraz podpisano zamówienie na 150 transporterów Rosomak, trzy kompanijne moduły samobieżnych moździerzy Rak i pociski do zestawów wyrzutni przeciwlotniczych Piorun. Podpisano także porozumienie w sprawie wspólnego wytwarzania amunicji czołgowej. Wizyta prezydenta Ukrainy zakończyła się wystąpieniami obu prezydentów: Polski i Ukrainy na Zamku Królewskim. Podczas tej wizyty zarysowały się trwałe perspektywy przyjaźni między naszymi krajami.

Według informacji podanych przez TVP polską granicę przekroczyło 11 mln uchodźców z Ukrainy, w tym 2,3 mln pozostało w Polsce. Szacuje się, że łączna pomoc udzielona przez polski rząd, samorządy i organizacje pozarządowe oraz pomoc prywatna kształtuje się w przedziale 35 – 40 mld złotych.

7 kwietnia. Wielki Piątek. Minister rolnictwa Henryk Kowalczyk złożył rezygnację z zajmowanego stanowiska. Polska wspomagała Ukrainę organizując transfer ukraińskiego zboża do naszych portów, a stąd miało popłynąć do krajów afrykańskich. Sytuacja nie była monitorowana i część taniego zboża ukraińskiego pozostawała w polskich silosach. Rodzi się obawa, że zabraknie miejsca na składowanie zboża od polskich rolników i ceny rodzimego zboża spadną poniżej opłacalności. Na dodatek Komisja Europejska przedłużyła bezcłowy i bezkontygentowy import zbóż z Ukrainy na kolejny rok. Nowym ministrem rolnictwa został Robert Telus.

Problem z napływem ukraińskiego zboża do Polski był dwa dni temu omawiany przez premiera Morawieckiego z prezydentem Ukrainy W. Zełenskim, a dzisiaj o zbożowych problemach radzili ministrowie rolnictwa: Polski Robert Telus i Ukrainy Mykoła Solski.

8 kwietnia. Przewodnicząca Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen i prezydent Francji Emmanuel Macron składają wizytę przywódcy Chin Xi Jinpingowi. Deklarują gotowość współdziałania z Chinami na polu gospodarczym. Prasa przekazuje dość rozstrzelone informacje o tym spotkaniu. Prawdopodobnie nieco różne były deklaracje ze strony E. Macrona i U. von der Leyen. Prezydent Chin zapytany czy zechciałby porozmawiać z W. Zełenskim, nie wykluczył takiej ewentualności.

Następnego dnia po tej wizycie Chiny rozpoczęły manewry imitujące okrążenie Tajwanu. Była to reakcja Chin na wizytę pani prezydent Tajwanu w USA.

9 kwietnia. Pierwszy dzień Świąt Wielkanocnych – Wielka Niedziela. Papież Franciszek wygłosił wielkanocne orędzie, w którym wymienił, oprócz Ukrainy, wiele konfliktów szarpiących Świat. Modlił się o pokój i braterstwo między ludźmi.

10 kwietnia. Drugi dzień Świąt Wielkanocnych – Wielki Poniedziałek. Zgodnie z tradycją panowie oblewają wodą panie, ale panie nie są dłużne – oblewają wodą panów.

10 kwietnia, to także rocznica Katastrofy Smoleńskiej – już trzynasta. Wtedy, trzynaście lat temu Świat zadumał się nad tą tragedią, ale i zadziwił, że Polska oddała praktycznie śledztwo o przyczynach katastrofy w ręce Rosjan.



Redakcja zastrzega sobie prawo do wprowadzenia poprawek, skracania oraz rezygnacji z opublikowania pracy bez podania przyczyn. Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” i Redakcja Wiadomości KSN nie ponoszą odpowiedzialności za treść prac i osobiste poglądy autorów. Polemika z autorami możliwa jest przez przesłanie listu do Redakcji.

Wiadomości KSN Biuletyn Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność”

Redaguje zespół: Małgorzata Kaczyńska, Wojciech Pillich, Janusz Sobieszczęński, Krzysztof Weiss.

Redaktor naczelny: Janusz Sobieszczęński,
opracowanie techniczne: Ewa Sobieszczęńska.

Adres redakcji: Krajowa Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność”, ul. Waryńskiego 12, 00-631 WARSZAWA

Nr konta: Sekretariat Nauki i Oświaty, KSN NSZZ „Solidarność”

92 1020 1068 0000 1102 0000 2733

tel/fax (0-22) 825 73 63, tel.(0-22) 234 98 78, kom. 0 603 123 438

e-mail: ksn@solidarnosc.org.pl ; strona www: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn> ;

„Wiadomości KSN” są dostępne na stronie internetowej KSN on-line pod adresem: <http://www.solidarnosc.org.pl/ksn/pl>